

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 234.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 11 października 1932 r.

Rok XXVI.

Kontrola finansowa Rumunii przez Ligę Narodów lub załamanie się lei.

Bukareszt, 9. 10. W Genewie parafowano układ delegacji rumuńskiej z komitetem finansowym Ligi Narodów w sprawie reorganizacji finansów rumuńskich. Liga Narodów wyraża gotowość udzielić Rumunii technicznej pomocy i współpracy nad uzdrowieniem finansów państwowych pod warunkiem utrzymania ustabilizowanej waluty w myśl ustawy z dnia 7-go lutego 1929 r.

Rząd rumuński zobowiązuje się do powzięcia wszelkich środków celem zapewnienia równowagi budżetowej. Działalność rzeczoznawców Ligi Narodów będzie zakończona z chwilą przeprowadzenia sanacji finansów Rumunii.

Bukareszt, 9. 10. Po radzie ministrów, która się odbyła ubiegłej nocy i na której pod wpływem Juljusza Manju zapadła decyzja odrzucenia zaleceń komitetu finansowego Ligi — premier Wajda Wojwód udał się dziś rano do miejscowości Roman, gdzie bawi na manewrach król Karol i wręczył mu dymisję gabinetu.

Koła rządowe twierdzą, że Wajdo Wojwód doradzi królowi nie przyjąć dymisji gabinetu i upoważnić rząd do przeprowadzenia programu zaproponowanego przez komitet finansowy Ligi Narodów, jednakże bez kontroli zagranicznej.

Sytuacja jest niezwykle naprężona. Koła polityczne i parlamentarne oczekują z obawą dalszego rozwoju wypadków.

Bukareszt, 9. 10. — Przesilenie rządowe spowodowało również kompli-

kacje w łonie delegacji rumuńskiej w Genewie. Szef delegacji minister handlu Madgearu, który na podstawie instrukcji swego rządu parafował układ z komitetem finansowym został przez ostatnią uchwałę gabinetu dewaluowany. Dlatego też zgłosił on swą dymisję i wyjechał do Paryża. W buda-

peszteńskich kołach politycznych podkreślają, że Rumunja nie pragnie wcale komplikować stosunków z Ligą Narodów i będzie usiłowała wywiązać się ze swych zobowiązań zagranicznych. Tylko w razie ostateczności wypłata procentów pożyczek zagranicznych może być częściowo wstrzymana.

Uroczystość polsko-węgierska.

Budapeszt, 9. 10. (PAT). W miejscowości Romhany odsłonięto uroczystość w obecności premiera obelisk ku czci poległych w walkach z Turkami w 1730 r. żołnierzy węgierskich i polskich.

Na jednej stronie obelisku widnieje herb polski z napisem: „Ku pamięci i chwale poległych Polaków“. Legjoniści węgierscy złożyli u stóp pomnika wieniec. Premier Goombes wygłosił o-kolicznościowe przemówienie.

Niemcy depczą konwencję genewską.

Trudności z gimnazjum polskim w Bytomiu. — Ludność Śląska wzburzona.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). (r) Z Katowic donoszą, iż dziwne zachowanie się rządu niemieckiego w sprawie koncesji na polskie gimnazjum prywatne w Bytomiu wywołało powszechne oburzenie na polskim Górnym Śląsku. Na zebraniu Z. O. K. Z. uchwalono zwrócić się z apelem do naszego ministerstwa spraw zagranicznych i do wojewody Grażyńskiego o podjęcie energicznych kroków u rządu niemieckiego w tej sprawie.

W razie odmowy należałoby zamknąć

gimnazjum niemieckie w Królewskiej Hucie, które przed niedawnym czasem zostało otwarte.

Co są warte umowy z Niemcami? Jak wiadomo, w konwencji genewskiej zarówno rząd polski, jak i niemiecki zobowiązały się do udzielania pozwo-

leń na otwieranie gimnazjów swoim mniejszościom narodowym. I gdy na Górnym Śląsku istnieje już 7 gimnazjów niemieckich, Niemcy do tej pory wzbraniają się udzielić pozwolenia na otwarcie pierwszego gimnazjum polskiego.

Papen uspakaja Bawarczyków

Przed zmianą konstytucji Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 10. Celem podróży kanclerza Papena do Monachjum jest prowadzenie na miejscu rokowań w sprawie reformy konstytucji. W swoim czasie Papen zobowiązał się wobec rządów południowo-niemieckich, że nie podejmie dążenia do zlikwidowania samodzielności tych krajów. Obecnie zapewnienia jego idą w tym kierunku, że reforma konstytucji weimarskiej

nie będzie dokonana w drodze dekretu, lecz projekty zmian konstytucji rząd podda pod obrady Reichstagu.

Prasa twierdzi, że rząd rozpatruje dwanaście projektów zmiany ustroju. Naczelnym zadaniem Papena będzie przekonanie Bawarii, że plany unifikacji Prus z Rzeszą nie godzą w stosunek odrębności bawarskiej w ramach Rzeszy. AR.

Karpiński odleciał do Heratu.

Teheran, 9. 10. (PAT). Kpt. Karpiński wystartował dziś o godz. 8 rano z Teheranu do Heratu, dokąd zamierza przybyć o godz. 16. W poniedziałek lotnik udać się ma do Kabulu przez Kandahar. Pogoda bardzo dobra.

Rolnictwo szuka dróg ratunku.

Zjazd w stolicy. — O jeden sztab generalny. Plan tygodnia rolniczego.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) W ub. sobotę rozpoczął swe obrady zjazd przedstawicieli centralnych towarzystw rolniczych z całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe tym reprezentowane było również Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Wspólne obrady mają na celu skonsolidowanie wysiłków w walce o byt i stworzenia reprezentacji, która byłaby wyrazem wszystkich zrzeszeń zawodowych i spółdzielczych rolnictwa. Zjazd odbywa się pod hasłem: rolnictwo tworzy wspólny front! Patronuje temu w bardzo silnej mierze sanacja.

Przewodniczy zjazdowi poseł Lechnicki. Sekretarjat spoczywa w rękach p. Grabowskiego. Do prezydium wchodzi po jednym przedstawiciel poszcze-

gólnych województw oraz trzech delegatów z central spółdzielczych.

W pierwszym dniu obrad poza formalną stroną zjazdu, odbyły się narady nad zorganizowaniem tzw. „tygodnia rolniczego“. „Tygodnie“ są dziś bardzo modne; wprowadza je sanacja.

W czasie tygodnia rolniczego odbędą się w terenie zebrania i zjazdy okręgowe, które swe rezolucje przekażą zjazdom wojewódzkim. Na zakończenie tej akcji 13 listopada odbędzie się w Warszawie wielki wszechpolski zjazd rolnictwa, który nakreślić ma politykę rolnictwa na najbliższy okres.

Nie przesadzamy przebiegu ani wyniku tygodnia rolniczego — musiałby on w każdym razie zostać zorganizowany bardzo potężnie, by nie chybił celu.

Walka między Hitlerem i Hugenbergiem odstania kulisy polityczne Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 10. 10. Walka wyborcza między narodowymi socjalistami, a Hugenbergiem wydobywa na światło dzienne niegdyś wspólnie uknute zakulisowe plany tych stronnictw. Według „Welt am Montag“ przywódca narodowych socjalistów Frick propagował myśl wyłączenia parlamentu i powierzenia Hindenburgowi stanowiska naczelnika państwa. O usunięcie parlamentu walczy oddawna Hugenberg, który propaguje konieczność restytucji monarchiji.

Hugenberg zgadza się na nadanie Hindenburgowi władzy absolutnego monarchy, ponieważ wobec sędziwego wieku feldmarszałka liczyć się trzeba z tem, iż niebawem ustąpi on miejsca prawowitemu panującemu.

W związku z tem, znaczenia nabiera pogłoska, którą notuje „Montag-Morgen“ o zamierzonym odroczeniu wyborów. Według doniesienia tego pisma wybory do Reichstagu odbyłyby się dopiero w lutym i na podstawie zmiany ordynacji wyborczej nowy parlament zebrałby się dopiero w marcu. AR.

Niebezpieczny flirt angielsko-niemiecki.

Berlin, 9. 10. (PAT). Wycieczka parlamentarzystów angielskich, bawiąca obecnie w Berlinie była wczoraj podejmowana śniadaniem przez kanclerza Rzeszy. Wieczorem unja niemiecko-angielska wydała dla gości przyjęcie, na którym wygłoszono przemówienia.

Kierownik wycieczki lord Huttschinson oświadczył, że w kołach do niego zbliżonych, jak i całej opinii publicznej poza kołami urzędowymi postulaty niemieckie w sprawie równouprawnienia powitano z dużą sympatją.

Aresztowanie sędziego grodzkiego.

Sprawę osłania tajemnica.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). (r) Donoszą z Łodzi o sensacyjnym aresztowaniu w kancelarii prezesa Sądu okręgowego, asesora sądowego **Włodzimierza Kuźmickiego**, pełniącego obowiązki sędziego grodzkiego. Aresztowanie to nastąpiło z zarządzenia wyższych władz sądowych. Powody tego wystąpienia trzymane są w jak najściślejszej tajemnicy. Wiadomo tylko, iż małżeństwo Kuźmickich prowadziło bardzo **wystawne życie**. Żona jego, zamieszkała stale w Równem, utrzymywała bardzo ożywioną korespondencję... Kuźmicki był prawosławnym.

Ub. soboty, gdy Kuźmicki zakończył rozprawę, wezwany został do kancelarii prezesa, gdzie prok. Rudnicki wręczył mu **dekret dymisyjny** i równocześnie oświadczył, że jest **aresztowany**, podając mu podpisany przez siebie nakaz aresztowania.

Dalsze zwolnienia w sądownictwie.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). (r) Z dniem 15 bm. nastąpią dalsze zwolnienia w sądownictwie wielkopolskim. W stan spoczynku przechodzą: prezes Sądu Okręgowego Ludwik Wyrzykowski, wiceprezes Kajetan Bojarski i sędzia Dobrowolski; sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu: Kossowski, Sommer, Krynicki, Manugiewicz, Vesper oraz Zathay.

Zaś z sądu grodzkiego zwolniono sędziego Grabskiego.

Na emeryturę przechodzi również jak już pisaliśmy, prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie Lauterer oraz sędzia Pałędzki. Zwolnieni także zostali sędziowie grodzcy: Dembiński z Pniew, Mielicki ze Zbąszynia i Pachocki z Chodzieży.

Rozprawa przed trybunałem Rzeszy.

Berlin. (PAT). Przed trybunałem stanu Rzeszy w Lipsku rozpoczyna się w poniedziałek rozprawa o wydanie orzeczenia co do legalności dekretu prezydenta Rzeszy, **mianującego komisarza rządu w Prusach**.

Proces ten wszczęty został z oskarżenia byłych ministrów Brauna i poparty przez rządy krajów południowo-niemieckich oraz frakcje socjal-demokratyczną i centrum. **Wyrok spodziewany jest dopiero za tydzień**.

† Aleksander hr. Dąbski.

W Wąlczych pod Wąbrzeźnem zmarł Aleksander Godziemba z Lubrańca hr. Dąbski, prezes Pomorskiego Związku Ziemi, wybitny sanator.

Jątrzyckińska robota.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) Sanacyjny „Kurjer Poranny“ w wiadomościach z Genewy podał, jakoby przy wyborze do Rady Ligi Narodów Czechosłowacja głosowała przeciwko Polsce. Wystąpienie „Kurjera Porannego“ **pozbawiło wszelkich podstaw**, wywołało ostrą krytykę całej prasy warszawskiej. Wystąpił również przeciwko rozsiewaniu bezpodstawnych wiadomości **poseł czechosłowacki w Polsce dr. Girs**, któ-

Kuźmicki przyjął decyzję o aresztowaniu spokojnie. Pod silną eskortą policyjną przewieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu.

Sprawa ta budzi zrozumiałe, ogromne zainteresowanie.

Prywatny samolot z Gdańska spadł i rozbił się pod Wudzynem.

Polski pilot Prygas i jego towarzyszka ponieśli śmierć na miejscu.

Koronowo, 10. 10. (Tel. wł.). W ub. sobotę nad wieczorem około godziny szóstej na polach pomiędzy **Kotomierzem a Wudzynem** w pobliżu folwarku Zalesie spadł samolot tzw. awionetka **Polskiego Aeroklubu w Gdańsku** oznaczona literami „PZL 5“.

Awionetka ta wyszybowała z lotniska na Ławicy w Poznaniu, kierując przez Bydgoszcz do Gdańska. Wskutek u-

Ojciec św. jest zdrow.

Gitta del Vaticano, 9. 10. (PAT). W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o złym stanie zdrowia Ojca św., sfery watykańskie stwierdzają **całkowitą bezpodstawną tych pogłosek**.

Do czego służy biblioteka żydowska.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) W lokalu biblioteki żydowskiej, im. **Perca**

szkodzenia motoru awionetka zamierzała lądować. Z powodu nierówności terenu jednak wywróciła się, ulegając **pełnemu rozbięciu**.

Znajdujący się w awionetce pilot **Heliodor Prygas**, — zamieszkały w Gdańsku, oraz pasażerka, lat około trzydziestu, ponieśli śmierć na miejscu. Zwłoki zabitych przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy.

Pogrom rytualnych kogutów.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Smutny będzie „Sądny dzień“ dla żydów warszawskich gdyż policja skonfiskowała **688 kogutów w potajemnych rzeźniach na Muranowie**.

Sądny dzień dla żydów jest świętem odpuszczania grzechów. Po uroczystej modlitwie, grzechy przechodzą w koguta, który następnie idzie pod nóż i bywa **zjadany**. Kogut taki musi być **zarznięty według rytuału**, co dzieje się w rzeźniach potajemnych z pominięciem elementarnych zasad higieny.

Do walki z potajemnymi rzeźniami wystąpiła energicznie policja. Rzeźnie zamknięto a koguty skonfiskowano.

Drób ten darowany będzie ochronkom i przytulkom miejskim. Przed zamknięciem rzeźniami wystawiono **posterunki policyjne**, gdyż istniało podejrzenie, iż po odejściu policji rzeźnicy przystąpią ponownie do dzieła.

Inteligencja żydowska, która zwłaszcza w czasach zbankrutowanej asymilacji tak lamentowała nad „zacofaniem“ katolicyzmu — miała bardzo **wdzięczne pole do działania** w trzębieniu religijnych zabobonów żydowskich. Sama idea religii tylkoby na tem **zyskała**.

Bezrobocie w świecie

Ogólne zaostrenie przesilenia.

Genewa, 10. 10. (Tel. wł.) Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło statystykę bezrobocia, stwierdzając **ogólne zaostrenie przesilenia** i wzrost liczby bezrobotnych w całym świecie. W niektórych krajach jak np. w Anglii i Danii

liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się nawet w sezonie letnim, zwykle notującym spadek liczby bezrobotnych.

Liczyby z poszczególnych krajów nie dadzą się porównać, gdyż w każdym państwie przy obliczaniu bezrobotnych stosuje się inną metodę. I tak w niektórych państwach rejestruje się wyłącznie bezrobotnych, pobierających zasiłki, w innych tylko zgłaszających się, w części zaś krajów liczby, podawane urzędowo, są nierealne i nie pokrywają się z rzeczywistością.

Przeciętnie w wszystkich państwach jest **22—34% ogółu robotników** pozabawionych pracy.

Ogółem naliczono w krajach europejskich **11 milionów 853 tysięcy 978 bezrobotnych**.

nakryła policja **78 komunistów**, którzy zastanawiali się nad sytuacją **strajkową w gazowni miejskiej**. Komuniści chcieli, aby strajk objął i inne zakłady **użyteczności publicznej**. Aresztowano 32 osoby.

Za wiele katastrof samochodowych!

Jak zaradzić nadmiernej ilości wypadków?

Duża dyskusję wywołała na łamach prasy francuskiej sprawa wciąż aktualna tak licznych ostatnio katastrof samochodowych. I tak w roku 1926 było 2089 śmiertelnych wypadków, w roku 1927 — 2284; w r. 1928 — 2859; w r. 1929 — 3589; w r. 1930 — 3936; a w roku 1931 4061.

A zatem w okresie lat sześciu 18.818 śmiertelnych wypadków, i to

NA TERENIE SAMEJ FRANCJI.

W Anglii, gdzie organizacja ruchu drogowego słynie jako

NAJLEPSZA NA ŚWIECIE,

liczba ofiar wyniosła w tym samym czasie 37.045, a więc **dwadzieścia dwa razy więcej** niż we Francji.

Publicysta z L'Intransigeant widzi dwa główne powody tych wypadków, a to: **przewadzenie maszyny bez prawa jazdy**, oraz **nadmierną szybkość**. Z niej wynikają zdarzenia na wirażach, osunięcia się maszyn z drogi — te najczęstsze powody katastrof.

JAK ZARADZIĆ?

Jak zaradzić tej nadmiernej ilości wypadków, nad tem radziło już we Francji wielu ministrów, prefektów, deputowanych, sędziów, techników i kierowców. Nawet kongresy w tym celu zwoływano, wreszcie opracowano

KODEKS DROGOWY.

Na niebezpiecznych wirażach ustawiono stale posterunki policyjne pilnujące zachowywania przepisanej szybkości. Ale to nie pomogło. Kierowcy zaczęli tem **liczniej rozbić maszyny na prostej drodze**.

Przepisy kodeksu drogowego oddają prefektom prawo odbierania zezwoleń jazdy, na terenie ich departamentów, osobom, które spowodowały jakikolwiek wypadek drogowy. Postanowienie to jest świetne, niemniej nie może zaradzić złemu, ponieważ — jak piszą gazety lewicowe — dzięki protekcjom, znajomościom i t. d. prefekci nie czynią nieraz użytku ze swego prawa.

Tych **18 tysięcy** każe wciąż myśleć o dzisiejszym stanie rzeczy.

Zażył weronalu i popadł w letarg.

Na jednej z pryncypalnych ulic Neapolu, tj. na Corso Garibaldi, zauważono człowieka, który szedł, jakby w głębokim **zamysleniu, co kilka kroków się zatrzymując**. Tak doszedł do Piazza Principe Umberto, gdzie, oparłszy się o mur domu, **osunął się nagle i upadł na chodnik**. Pospieszyli ku niemu przechodnie, a między nimi i milicjant. Najpierw stwierdzono, że **człowiek ten żyje**, poczem wsadzono do samochodu i odwieziono do najbliższego szpitala. Tu stwierdzono, że jest to 52-letni obywatel Neapolu, nazw. Giulio Grassi, który, **zażywając zbyt silną dawkę środka nasennego, prawdopodobnie weronalu, popadł w sen letargiczny**. Lekarze usiłowali napróżno go przebudzić, używając w tym celu jak najsilniejszych środków trzeźwiących. Napróżno. **Letarg okazał się silniejszym niż wszystkie środki**, a uspijony pogrążony jest dotychczas w głębokim śnie.

Oszczędna Austria. Z dniem 1 października nastąpiło odwołanie 8 posłów austriackich w różnych stolicach europejskich, m. in. także posła warszawskiego Heina ze względów **oszczędnościowych**.

Zwiększenie wywozu węgla polskiego.

Rokowania z angielskimi przemysłowcami.

Londyn, 9. 10. Odbyły się tu rozmowy przedstawicieli polskich koncernów węglowych, zaangażowanych silnie w eksport do krajów skandynawskich, z przedstawicielami tzw. kartelu pięciu

hrabstw, z p. Archerem, twórcą kartelu na czele.

W wyniku rozmów **ustalono preliminarjum porozumienia węglowego angielsko-polskiego**.

Załatwia ono kwestję walki wzajemnej o rynek skandynawski, która trwa od 6 lat — **ustalając kontyngenty eksportowe jak i ceny**.

Wiadomość o porozumieniu wywołała na rynku już lekką **zwyżkę ceny węgla eksportowego z 12 na 13 szylingów za tonnę**.

Stan wody na Wiśle w dniu 10 bm.: Zawichost 74, Warszawa 63; Toruń 13, Fordon 14, Chelmo 0,2, Grudziądz 0,7; Korzeniewo 34, Piekło — 42, Tczew 59; Einlage 2,28; Plock 31, Schievenhorst 2,52.

Krwawy koniec zabawy sekciarzy „kościółta“ narodowego w Dragaczu.

Prezesa sekty członkowie pokuli sztyletem.

Z **Dragaczu**, pow. świeckiego, donosi nasz korespondent:

Ubiegłej niedzieli odbywała się na sali p. Salczyńskiego w Dragaczu **huczna zabawa taneczna**, urządzona przez sekciarzy „kościółta narodowego“ z Grudziądza, z swym „duchownym“ na czele, przy udziale godnych siebie towarzyszy — **zwolenników wymienionej sekty**.

Kiedy zabawa osiągnęła punkt kulminacyjny, około północy, wywiązała się w gronie „swoich“ **kłótnia**, która nie

bawem zamieniła się w **krwawą bójkę**. Dopiero przywołana policja położyła jej kres rozwiązując równocześnie **zabawę**. Największe okaleczenia poniósł Licznarski Tomasz z Grudziądza, któremu sztyletem rozpruto brzuch tak, iż **jelita wyszły na wierzch**. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Jako głównych prowadzących bójki **aresztowała policja Flatowa Konrada**, lat 23 i **Bedińskiego Marjana**, lat 20 — obaj z Grudziądza.

Były wróg Niemców ich gościem.

Tuhaczewski był krnąbrnym jeńcem wojennym.

Paryż, w październiku. „Le Temps” zamieścił ostatnio ciekawy artykuł o Tuhaczewskim, który był głównodowodzącym czerwoną armją podczas polsko-bolszewickiej wojny, w 1920 roku.

Tuhaczewskij uczestniczył w charakterze gościa w tegorocznych manewrach reichswehry w Niemczech.

„Co za nadzwyczajna postać, ten Tuhaczewskij — pisze autor artykułu — był podporucznik siemionowskiego pułku gwardyjskiego, w czasie wielkiej wojny. Gdy wybuchła wojna, zaledwie skończył 20 lat. W 1915 r. dostał się do niewoli niemieckiej. W obozach jeńców, w fortecach Stralsund, Kustrin, Ingolstadt zaprzyjaźnił się z francuskimi oficerami. Wśród nich cieszył się wielką sympatją — ten „Misza” arystokrata do szpiku kości, antysemita, futurysta i poganin: Tuhaczewskij wyznawał kult Perkuna, modlił się do tego starego boga mitologii słowiańskiej i nawet zrobił sobie w niewoli jej figurę z kartonu.

Człowiek skromny, Tuhaczewskij był nadzwyczajnym towarzyszem wszystkich prócz Anglików, których nienawidził. Nie mniej nienawidził również Niemców.

W 9-tym forcie Ingolstadtu, jak również w twierdzy magdeburskiej, gdzie byli zamknięci jeńcy sojusznicznych państw, których złapano podczas ucieczki z niewoli, przestrzegano surowo, by ani jednemu oficerowi niemieckiemu, niezależnie od stopnia wojskowego, nie oddawano honorów.

Pewnego razu na terytorjum fortu, Tuhaczewskij spotkał komendanta twierdzy, generała Petersa. Tuhaczewskij trzymał obydwie ręce w kieszeni. Rozłoszczony generał-bawarczyk zachowaniem młodego oficera-jeńca, zawezwał go do siebie i kazał mu zasalutować. Tuhaczewskij odmówił.

— Będzie to pana drogo kosztowało! — Ile marek? — spokojnie zapytał Tuhaczewskij.

Tuhaczewskiemu udało się uciec z niewoli podczas przewrotu bolszewickiego w Rosji. Natychmiast oddał się do rozporządzenia Trockiemu. Dowodził armją przeciwko Czechosłowakom, następnie przeciwko Denikinowi i Kołczakowi. W 1920 roku, jak wiadomo dowodził frontem przeciwko Polsce.

Komunizm jednakże mało interesował Tuhaczewskiego. Widział w nim jedynie niezły sposób propagandy,

przy pomocy której może prowadzić tradycyjną — politykę rosyjską i w ten sposób osiągnąć plany Piotra Wielkiego.

— Czyż nie wszystko jedno — mówił nieraz Tuhaczewskij — czy wejdziemy do Konstantynopola z prawosławnym krzyżem, czy z czerwonym sztandarem?

Należy przypuszczać, że Niemcy z reichswehry zapomnieli o wybrkach, nienawiści do nich i ucieczce podporucznika gwardji Tuhaczewskiego. Generał Peters z Ingolstadta, jeżeli nie zmarł, tym razem zapewne pierwszy salutował przed byłym jeńcem z 9-go fortu.

Hotel dla dzieci.



Jeśli kto przyjedzie z dziećmi do wielkiego miasta, ma do załatwienia interesu, i niewie, gdzie na ten czas dzieci podziąć, ten telefonuje tylko do „Hotelu Dziecinnego”, a za kilka minut zajężdza na podane miejsce auto z pielęgniarką, które dzieci zabiera i przez cały czas pobytu w hotelu idealnie się nimi opiekuje, a na powtórne zawezwanie odwozi je znowu rodzicom czy opiekunom. Opłaty w takim hotelu są bardzo niskie. Na rycinie widzimy „Hotel Dziecinny” w Berlinie.

*Tedwabisty połysk
puszystość i naturalna
miękkosć włosów
oto rezultat
pielęgnowania
Shampooem-Pixavon.*

Obecny stan Kolegium Kardynalskiego.

(KAP). Wiadomo, że Papież Sykstus V-ty (1585—1590) ustalił liczbę kardynałów na 70. Obecnie po śmierci kardynała Van Rossum — Kolegium Kardynalskie liczy zaledwie 53 członków, w tej liczbie jest 26 kardynałów narodowości włoskiej, a 27 z poza Włoch. 43 purpuratów należy do kleru świeckiego, a 10 do kleru zakonnego. Po między 24 kardynałami kurjalnymi jest 4-ch narodowości niemieckiej (Ehrle, Frühwirth, Lepicier i Segura y Saenz).

Za pontyfikatu (10-letniego) obecnego Papieża zmarło 49 kardynałów, włączając już ś. p. ks. kardynała Van Rossum.

Z pośród kardynałów żyjących jest 7 powołanych do Kolegium przez Piusa X, 14 przez Benedykta XV, 32 przez Piusa XI.

Most powietrzny przez Atlantyk.

Ośm pływających portów lotniczych na linii Paryż - Nowy Jork.

Już oddawna rozważa się projekt podziału drogi lotniczej między Europą a Ameryką przez wbudowanie w morzu wysp pływających dla lądowania samolotów i umieszczenia na nich środków zapędowych, warsztatów reparacyjnych itp. Pierwotny plan użycia do tego celu starych statków zrealizuje w przyszłym roku pewne towarzystwo niemieckie. Specjalnie do tego

celu przebudowany wielki parowiec zostanie jako

SZTUCZNY PORT LOTNICZY,

zakotwiczony na dnie morza między wyspami Azorskimi a wyspą Fernando Noronha na Oceanie Atlantyckim. Technicy amerykańscy pomysłowi temu dali rozmiary fantastyczne. Zamiaszt jednej sztucznej wyspy, zamie-

rzają oni umocować nawet na największych głębiach ośm pływających wysp z portami lotniczymi na najbardziej uczęszczanej linii Paryż—Nowy Jork. Taka wyspa pływająca buduje się już u ujścia rzeki Delaware w Ameryce i miała już w tym roku stać się pierwszym przesłem mostowem mostu powietrznego poprzez Ocean między kontynentem amerykańskim i wyspami

F. Antoni Ossendowski.

Pozótkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Gotów jestem spać jak susel! — pomyślał.

Wyjął z kieszeni marynarki pugilares i szukał biletu wizytowego, aby założyć przeczytaną część książki.

Z małego przedziału wysunął się koniuszek niebieskiej wstążeczki.

— Ach! — zawołał ucieszony i w myśli dokończył: — papilotka panny Wagner! Zerwał się z tapczanu i zrobił kilka kroków po pokoju.

— Nie! — zdecydował naraz. — Byłoby to zwykłym świństwem! Ci biedacy na swoim tam Mokotowiu nigdy się nie dowiedzą o istnieniu wezwania amerykańskiego adwokata. Tymczasem, być może, od tego zależy los tak milej dziewczuchy!

Przyglądził włosy, włożył nowy garnitur i, ubrawszy się, wyszedł z domu. Szedł, trzymając zeszyt „Illustration” pod pachą.

Rozmyślał spokojnie i logicznie o Urminim i pannie Annie, ciesząc się, że przyniesie im zapewne radosną nowinę

— Kto wie? Może „amerykański wujaszek” pozostawił dziewczynie miljon. albo lepiej — dziesięć milionów dolarów! Fiu-u-ut! Czy będzie i wtedy

twierdziła, że zawód modelki zasługuje na uznanie i szacunek?

Wsiadł do tramwaju i jechał, raz jeszcze przeglądając numer.

Ktoś wymówił jego nazwisko. Obejrzał się. Była to jedna z koleżanek-medyczek. Zaczęli rozmawiać ze sobą o zbliżających się egzaminach. Piotrowski omal nie przejechał przystanku, gdzie musiał wysiąść.

Wkrótce dzwonił już do mieszkania Urminiego.

Nieznamy głos odpowiedział mu przez drzwi, że doktor jest chory, a panna Wagner wyszła na miasto.

Objaśniewszy, z czem przychodzi, poprosił, aby doręczono francuski tygodnik Annie; wcisnął go do szpary w drzwiach i odszedł, bardzo rozczarowany.

Do domu poszedł na piechotę, a, wyszedłszy na Aleje Ujazdowskie, usiadł na ławce i przyglądał się mknącym samochodom i dorożkom.

Przechodził półszwadron szwoleżerów z orkiestrą. Dziarskich żołnierzy otaczał tłum chłopaków i gapiów.

Pałac papierosa, odprowadzał wzrokiem przejeżdżające powozy.

Nagle poruszył się gwałtownie i przyjrzał się uważnie.

W jednym z aut mignęła mu znajoma sylwetka kobieca.

— Przysiagłbym, że to Anna... — pomyślał, marszcząc brwi.

Uświadomił sobie, że dotknęło go to spostrzeżenie. Starł się uspokoić i wytłumaczyć sobie całą bezpodstawność i

nielogiczność swego niezadowolenia lub gniewu.

— Veni, vidi, vici? Taki to z pana Piotrowskiego wielki zwycięzca? — sztydził sam z siebie.

Jednak, nie chciał już dłużej siedzieć na ławce.

Doczekał się tramwaju i wsiadł. Czuł się nie w humorze i jak gdyby strąpiony.

— E — e! — pomyślał. Limuzyna mknęła, jak zwarjowana, więc mogłem się pomylić.

Pocieszyła go ta myśl, lecz nie na długo. Przypomniał sobie, że w głosie odpowiadającej mu z poza drzwi osoby wyczuł, jak gdyby drwiący ton. Z pewnością Anna opowiedziała komuś o jego głupiej, niestosownej wizycie.

— Djabli nadali, że dziś znów musiałem się tam pokazać! Idjota, romantyczny półgłówek, kretyn!

Długo jeszcze dąsał się na siebie i uspokoił się dopiero w domu.

Zrzucił marynarkę, odpiął kołnierzyk i położył się na tapczanie.

Otwierając książkę, przypomniał sobie o niebieskiej wstążeczce i włosku Anny schowanym w zegarku.

Wstał i zabrawszy je, powrócił na dawne miejsce.

Trzymał na dłoni te „pamiątki swej głupoty”, jak w duchu nazywał namiętne dowody zgola romantycznej przygody, i wpatrywał się w nie.

Przymknawszy oczy, starał się wyobrazić sobie, co w tej chwili robi Anna.

Długo nie mógł się skoncentrować.

Przeszkadzał mu wciąż jeszcze brzmiały mu w uszach nieinteligentny, a drwiący zarazem głos w mieszkaniu starego doktora.

Potem — długo śmigala mu przed oczami limuzyna, a w niej — jakiś mężczyzna i Anna.

A może nie była to Anna? Zresztą, dlaczegoż jakaś tam modelka nie może się znaleźć w aucie bogatego pana?

To pytanie otrzębało go.

— Zaczynam obrażać tę złotowłosą wnuczkę starca, co ma oczy i wargi Torkwenady, a fryzurę i piękne czoło Flammariona, uduchowionego „Uranji”, którą otrzymał od rodziców, przeszedłszy do piątej klasy.

Przestał myśleć o Urminim i Annie. Przyszły mu na pamięć drogie twarze rodziców i służby dworskiej. Smutne miał tego roku święta! Nie mógł przyjechać, bo klinika...

Spojrzał na zegarek. Dochodziła pierwsza. Była niedziela i tego dnia był wolny.

Oparł głowę o poduszkę tapczanu i rękę, w której trzymał wstążeczkę, przycisnął do czoła.

Skupił się w sobie, jak gdyby zapałtrzony we własne wnętrze i nieczuły na wszystko, co szło ku niemu z otoczenia.

Wkrótce zapadł w stan „nirwany”. Chaotyczne i zgiekliwe obrazy przemknęły tym razem niezwykle szybko, a zastąpiły ich inne i pochłonęły go całkowicie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bermudskimi. Trwałość i praktyczność odnośnych konstrukcji wypróbowano na wielkim modelu, który przez długi czas

OPIERAŁ SIĘ Z DOSKONAŁYM SKUTKIEM FALOM I WICHROM.

Armja techników opracowała plan ten w najdrobniejszych szczegółach. Taka sztuczna wyspa tworzyć miała pozostające przy każdej pogodzie w pozycji poziomej lotnisko o długości 335 m., o szerokości 103 m i o głębokości 54 m. Wyspa ta nastawia się zawsze w kierunku wiatru, posiada podbudowę z olbrzymich, powietrzem napełnionych

plywaków, między którymi przepływać mogą fale morskie. Ogólna jej waga wynosi 18 000 ton. Przewidziane są na tej wyspie oboje dla 700 ludzi, hangary lotnicze, zakłady reparacyjne, składy materiałów zapasowych, stacje meteorologiczne i urządzenia świetlne dla lotów nocnych oraz

POMOSTY DLA PRZYBIJANIA STATKÓW.

Koszt budowy takiej wyspy obliczono na 35 milj. zł. Ponieważ przewidziano 8 wysp w odległościach po 500 km., ogólny ich koszt wynoszący około 270 milj. zł. Do tego dochodzą jeszcze por-

ty lotnicze w Atlantyk City i na wyspach Bermudskich, wreszcie park samolotów, który przy projektowanym codziennym locie wcale nie może być mały.

Narazie jednakże wykonanie tego planu z powodu przesilenia gospodarczego doznało opóźnienia, prędzej czy później jednakże

DOCZEKAMY SIĘ CHWILI,

kiedy przelecenie ponad Oceanem Atlantyckim z Europy do Ameryki nie będzie już należało do wyczynów bohaterów.

Śp. adwokat Śmiarowski.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) W ub. sobotę zmarł w Warszawie znany adwokat śp. Eugeniusz Śmiarowski. Za czasów caratu był on obrońcą we wszystkich większych procesach politycznych, broniąc działaczy niepodległościowych. W wolnej Polsce przyczynił się on na stanowisku dyrektora departamentu do zorganizowania pierwszych kadr sądownictwa polskiego. Piastował również przez krótki czas wysoki urząd wiceministra sprawiedliwości. W roku 1920 wstąpił on jako ochotnik do wojska i był jako szeregowiec w pierwszych kolumnach frontowych. Słynął on, jako doskonały adwokat i świetny orator. Ostatnio wielką mowę wygłosił on w procesie brzeskim, jako obrońca posła Libermana. Poznała go również Bydgoszcz jako obrońcę w głośnym procesie „Deutschensbundu“. Zmarł w 54-tym zycia. Stołeczna prasa poświęciła mu serdeczne wspomnienia.

Napad beduinów.

Marsylja, 9. 10. (PAT). Z Beirutu donoszą o niespodziewanym ataku beduinów na francuską placówkę Abukemal. Jeden oficer francuski został zabity, a kilku żołnierzy odniosło rany. Beduini, którzy dokonali tego napadu należą do szczepów, osiedlonych w t. zw. strefie spornej, która jednakże znajduje się obecnie pod zwierzchnością Francji.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dramat w przeobrażeniu p. t. „Pogromcy przestworzy“. Kino dźwiękowe „BAJKA“. Operetka p. t. „Walc miłości“.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

10. bm. par. „Lęła“ (Speed), par. „Tom“ (Speed), par. „Gudrun“ (Alt.), par. „Victoria“ (Prove), 13. bm. par. „Pułaski“ (PAM), 19. bm. par. „Jane“.

SLEDZTWO W SPRAWIE KAPITANA PORTU.

Jak się dowiadujemy zapowiedziane przed kilkunastu dniami dochodzenie dyscyplinarne w sprawie zarzucanych w prasie prowincjonalnej p. kpt. Zaleskiemu nadużyć, już się rozpoczęło. Wydelegowani przez M. H. i P. dwaj urzędnicy komisji dyscyplinarnej przesłuchali już szereg świadków.

Część świadków, nie pozostających w stosunkach służbowych z Urzędem Morskim, w myśl ogłoszonego w piśmie naszym oświadcze-

nia, odmówiła swych zeznań przed komisją dyscyplinarną, gdyż zeznawać chcą tylko przed sędzią śledczym.

Zeznawali więc tylko ci świadkowie, którzy są jeszcze w czynnej służbie państwowej.

Wyniki śledztwa, z powołów zrozumiałych nie są nam znane. Krażą tylko po mieście niesprawdzone pogłoski, że materiały zebrane przez komisję dyscyplinarną, mają zawierać wiele obciążającego materiału.

UROCZYSTA INAUGURACJA SĄDU OKRĘGOWEGO W GDYNI.

W sobotę, dnia 8. bm. odbyła się czysto wewnętrzna uroczystość otwarcia przeniesionego ze Starogardu do Gdyni sądu okręgowego, z udziałem całej palestry sędziów, aplikantów i urzędników sądowych.

Na otwarciu prócz prezesa sądu okręgowego p. Jackowskiego przybył prezes sądu apelacyjnego z Torunia p. Szyszko z prokuratorem sądu apel. Jawornickim i prokuratorem sądu okręg. Schulcem. Po otwarciu zebrania inauguracyjnego przez prezesa p. Jackowskiego

przemawiali p. prezes apel. Szyszko, prok. apel. Jawornicki, imieniem Koła adwokatów przemówił dziekan Koła adw. dr. Łaba i imieniem aplikantów sąd. p. dr. Bierowski, wreszcie imieniem urzędników sądowych p. Satke.

Odczytano nadesłane telegramy gratulacyjne od dyr. departamentu Min. Spr. Kwiatkowskiego, dyr. Dłouhego, nac. Wydz. Węglewskiego oraz radcy min. Dziembowskiej.

Uchwalono również wysłać telegram z wyrazami lojalności i zapewnieniem ofiarnej pracy do p. ministra spr. wewn.

Po inauguracji odbyła się wspólna fotografia i skromne śniadanie.

Sąd okręgowy liczy 50 urzędników, z czego 34 sędziów i 16 urzędników kanc. Prokuratura składać się będzie z 3 prokuratorów i 5 urzędników.

W szponach duńskiego oszusta

Rzecz rozgrywa się na Wołyniu.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) Julia Moorton, obywatelka angielska, zamieszkała stałe w Paryżu posiadała na Wołyniu wielki majątek Buszoze, w skład którego wchodziły wspaniałe lasy dębowe i jesionowe.

Przed niedawnym czasem zjawiał się u niej w Paryżu niejaki p. Larsen, obywatel duński i przedstawił jej fałszywe referencje o sobie. Sprytny ten osobnik potrafił zdobyć jej zaufanie i Angielka zrobiła go plenipotentem swego majątku na Wołyniu z prawem parce-

lacji wyrębu lasów. Jako honorarjum miał on otrzymać 20% od obrotu. Larsen, który okazał się bezczelnym oszustem, tak prowadził gospodarzkę, iż z majątku wartości 700.000 dolarów mógł się wyrachować na korzyść swej pełnomocniczki, po całkowitej parcelacji dóbr i lasów, sumą 6 złotych 76 groszy.

Przedstawił on jej rachunki tego rodzaju: tytułem prowizji różnym pośrednikom 650.000 zł, własne koszty podróży 100.000 zł, na przekupienie wpływowego obywatela wołyńskiego, aby „nie szkodził“ parcelacji majątku 30.000 dolarów itd. itd. Na zarządzenie prokuratury Larsen i jego administrator zostali osadzeni w więzieniu. Aresztowano również spółników tego olbrzymiego oszustwa: buchaltera Krajewskiego, który fałszywie poświadczał księgi, Annę Kodakowską, na której nazwisko przepisane zostały niektóre objekty, kupca żydowskiego Mojżesza Harapa i pięciu pośredników.

Należy zaznaczyć, iż olbrzymie te nadużycia przekraczają rozmiarami głośną aferę bankiera Kwinty.

Oryginalny murzyn.

Temi dniami umarł w Pootmasburgu w Południowej Afryce 118-letni murzyn Daniel ze szczepu buszmanów. W ostatnich latach życia powodziło mu się doskonale, dzięki korzystnej i oryginalnej umowie, którą zawarł.

Mianowicie angielski antropolog kapitan T. L. Shone zainteresował się oryginalną budową czaszki tego murzyna i zawarł z nim umowę, na podstawie której Daniel miał każdej środy i soboty otrzymać 1 szylinga (przeszło dwa złote), wzamian za to jednak prawo własności do swojej czaszki po śmierci odstąpił kapitanowi.

Daniel zrobił na tej umowie doskonały interes, żył bowiem długo i cieszył się jak najlepszym zdrowiem. Dla prymitywnego murzyna niska, jakby się nam zdawało, opłata za czaszkę stanowiła bardzo poważną rubrykę. Mając sto lat pasi owce z równym zjawstwem i energią, jak jego znacznie młodszy koleś. W w dniu 110 swoich urodzin wypił jednym haustem pół butelki whisky.

W gazowni warszawskiej zanosi się na zgodę.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) W zmilitaryzowanej gazowni warszawskiej praca wróciła normalnie. W sytuacji strajkowej prawie bez zmian. W niedzielę odbyła się pierwsza nieoficjalna konferencja o układ arbitrażowy w gazowni. Zasadniczo porozumienie między prezydum magistratu a kierownictwem strajku zostały osiągnięte i jeżeli w ostatniej chwili coś nie zajdzie, strajkujący robotnicy przystąpią dziś do pracy.

Zjazd delegatów cechów rzeźniczych

Rzeczypospolitej Polskiej.

O zjednoczenie dzielnicowych związków.

(Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł. r.) Dzisiaj odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli cechów rzeźniczo-wędliniarskich, na który przybyli przedstawiciele z całej Polski powyżej 200 osób. Korespondent Wasz zdołał zauważyć następujących delegatów z Poznańskiego i Pomorza: Gutkowskiego z Bydgoszczy, Górskiego i Alaskiewicza z Poznania, Głiszczyńskiego z Torunia, Kozłowskiego z Chełmży i innych.

Zadaniem zjazdu miało być stworzenie centralnej organizacji, któraby przez współpracę poszczególnych związków wojewódzkich i przez należyte przedstawienie naczelnym władzom państwa broniła rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie przed rujnującymi skutkami nieprzemyślanych często ustaw i rozporządzeń.

Zjazd otworzył prezes warszawskiego związku p. Henryk Weber, witając naczelnika wydziału ministerstwa Opieki społecznej, dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa. Z pośród posłów przybyło aż czterech sanatorów, którzy pilnie starali się patronować zjazdowi. Ciekawe było starcie nieulubianego posła Snopczyńskiego z postem Idzikowskim. Sanatorzy na każdym odcinku pracy się kłócą, tylko w sejmie działają jednomyślnie na rozkaz.

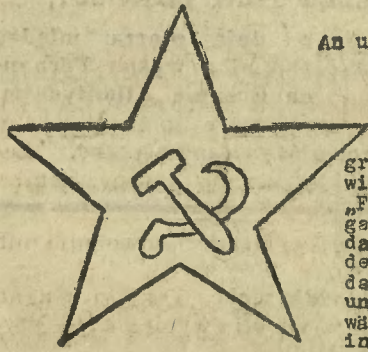
Do prezydium zjazdu powołani zostali: Rożycki, Piśkiewicz (Kraków), Drzewicki (Lwów), Górski (Poznań), poseł Renza (Łuck), prezes Pawłowski (Łódź), Michałowski (Kielce), Kleskoczyński (Lublin), Głiszczyński (Toruń) Kowalski (Baranowice), Pietkiewicz (Brześć), Kwapiński i Lempka (Warszawa).

Szczegółowe sprawozdanie z obrad i uchwały zjazdu podamy w najbliższym numerze „Dziennika“. — Redakcja.

Dlaczego żydzi lgną do komunistów?

Bitte vertraulich behandeln!

An unsere jüdischen Glaubensgenossen!



Mit allen Mitteln müssen wir eine Machtergreifung der Nazis zu verhindern suchen, wenn wir nicht um unsere Rechte gebracht und unter „Fremdengesetz“ gestellt werden wollen. Unsere ganze Sympathie gilt der kommunistischen Partei, da wir deren Ziele, die Errichtung eines Sowjetdeutschlands, nur begrüßen können, insbesondere, da wir wissen, dass in einem Sowjet-Staate für uns Juden eine freie Entfaltungsmöglichkeit gewährleistet ist. Im Hinblick auf die Entwicklung in Russland finden wir dies voll und ganz bestätigt, besonders wenn wir uns vergegenwärtigen, dass dort im Jahre 1917 unseren Glaubensgenossen der Weg in führende Stellen im weitesten Masse offenstand. Es waren dort:

Table listing government members and their numbers, including 406 Jews.

Ist dies nicht allein schon der Beweis, dass der kommunistische Staat unsere Kraft und unsere Fähigkeit zu schätzen weiß? Seine Sympathie werden wir noch in weit größerem Masse gewinnen, wenn wir uns offen zu seinen Zielen bekennen. Wir kämpfen mit ihm, im Rahmen der antifaschistischen Aktion gegen das imperialistische Deutschland und gegen unseren Todfeind, den Hitler-Faschismus. Deshalb, jüdische Glaubensgenossen, unterstützt die KPD wo ihr nur könnt.

wählt geschlossen

Liste 3!

Jüdische Glaubensgemeinschaft Deutschlands.

— kierowniczych stanowiskach w Rosji.

Ulotkę sfotografowaliśmy i podajemy ją dla ostrzeżenia naszych zbalamuconych biedaków, wierzących jeszcze bolszewikom.

Smierć na ulicy.

Poznań. Na ulicy św. Marcina zmarł nagle na udar serca, 55-letni emeryt, Józef Różycki z Gniezna. Pogotowie Ratunkowe odstawiło zwłoki do kostnicy.

Zespół żydowskich gmin wyznaniowych w Niemczech wydał przed ostatnimi wyborami do parlamentu ulotkę, traktowaną jako poufna, wykazującą w jak znacznej ilości znajdowali się żydzi w r. 1917 na czo-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnia 10 na 11 bm. dr. Jackowski, Solankowa 23; z dnia 11 na 12 bm. dr. Kubiak, Dworcowa 46.

Dyżur apteczny pełni od soboty 8. bm. Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia, czynna w dni powszednie w godz. od 17—18, w soboty od 17—19.

Repertuar kin:

Pałac: „Powrót do życia“.

Stylowy: Dawno oczekiwany film z życia dżungli afrykańskiej p. t. „Rango“.

Kinoteatr żołnierski daje potężny dramat ilustrujący dwojga kochanków p. t. „Noce bezsenne, noce szalone“.

Występ recytatorki K. Rychterówny w Inowrocławiu.

Głośna recytatorka Kazimiera Rychterówna wystąpiła pod protektoratem Miejskiego Komitetu LOPP. w Inowrocławiu w dniu 6. bm. w Parku Miejskim, dażąc skromnie zebraną publiczność i młodzież szkolną strawą prawdziwej poezji.

K. Rychterówna posiada wielką skalę recytatorską, w której po mistrzowsku łączy precyzję deklamatorską z kunsztem aktorskim. Program był bogaty w utwory naszych mistrzów poezji: Wyspiańskiego, Żeromskiego, Sienkiewicza, Słowackiego i innych.

Recytacje K. Rychterówny — to wykwintny i czarujący powiew artyzmu deklamatorskiego, to też nic dziwnego, że spotkały się one z entuzjastycznym przyjęciem przez publiczność.

Zbiór kasowy był niestety słaby, chociaż część tegoż ofiarowała p. Rychterówna na cele lotnictwa. Obywatelstwo nie dopisało tym razem. Niech żałuje, że nie skorzystało z tej rzadkości okazji, która nie prędko się powtórzy.

Podpalacze własnego mienia za kratami

Policja powiatu świeckiego walczy dalej bezwzględnie z tą plagą.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: Corocznie idzie z dymem kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych dlatego, aby pomysłowym podpalaczom przysporzyć korzyści materialnych w formie wysokich stawek assekuracyjnych. Tacy zbrodniarze uważają, że samowolne podpalenie mienia, dla zdobycia stawki assekuracyjnej, jest nienajgorszym środkiem ratunku i samowolnej pomocy materialnej. Od kiedy władze policyjne rozpoczęły energiczną akcję przeciw podpalaczom, tropiąc ich z całą bezwzględnością i osadzając winnych za kratami, obraz uległ wprawdzie poważnej zmianie na lepsze...

W tych dniach podjęła policja państwowa na terenie powiatu świeckiego na nowo akcję przeciwpożarową, która już przed kilku miesiącami dała wprost świetne rezultaty, osadzając za kraty kilkunastu podpalaczy. Obecnie podjęto energiczne dochodzenia w sprawie pożaru u rolnika Bartoszkę Piotra we Fletnowie, gdzie w dniu 18 września br. spalił się stóg słomy, stojący w bezpośredniej łączności z drewnianą stodołą, tak iż pożar musiałby strawić całe zabudowanie, ubezpieczone na przeszło 30.000 zł, gdyby nie szybka akcja ratunkowa. Dochodzenia ustaliły, iż zachodzi tu podpalenie, gdyż krytycznego wieczora żona oraz dzieci znajdowali się na zabawie straży pożarnej, oddalonej o 30 m. od zabudowań, podczas gdy Piotr B. pozostał sam w domu, a ponadto tegoż wieczora przeciągała nad tą okolicą burza; zatem warunki jak najlepsze, by wykonać taki plan. Pożar momentalnie stłumiono, tak iż nie doszło do zapalenia się budynków. B. po stłumieniu pożaru udał się z rodziną do karczmy na zabawę, gdzie pił do rana. By odsunąć od siebie zarzut popełnienia zbrodni, rzucił podejrzenie na dwóch porządnych obywateli jako podpalaczy. Wszelkie poszlaki wskazują iż nie zachodzi tu pożar przez przypadek, względnie podpalenie z zemsty, lecz umyślne podpalenie przez poszkodowanego. To też Bartoszkę aresztowano i osadzono w więzieniu w Grudziądzu.

Wznowiono dochodzenia w sprawie pożaru u rolnika Szymkowskiego Konrada w Warlubiu, gdzie 24 lipca 30 r. spaliło się całe zabudowanie. Obecne dochodzenia ujawniły materiał obciążający przeciw Sz., to też sprawę skierowano do prokuratora.

W trakcie ponownych dochodzeń, w sprawie pożaru u rolnika Stefańskiego Walentego w Warlubiu, gdzie w dniu 28 czerwca 1931 r. spłonął dom, ustalono, że nie zachodzi tu pod-

palenie, lecz pożar powstał wskutek złej konstrukcji komina.

Kronika policyjna.

Kradzieże na porządku dziennym. Milhert Kazimierz, Marsz. Piłsudskiego 36-37 zgłosił kradzież garderoby wartości 400 złotych.

Jakób Stachowiak, zam. przy ul. Św. Ducha 33, doniósł o kradzieży wózka ręcznego, wartości 60 zł.

Robertowi Mantayowi zam. przy ul. Poznańskiej 67 skradziono części motocyklowe.

Walenty Igiła zam. przy ul. Przypadek 9 zgłosił kradzież gotówki 1700 zł z kamizelki.

Franciszka Dziedzichówna, zamieszkała przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 7, spostrzegła z przerażeniem, że skradziono jej większą ilość widelcy, noży i łyżek ogólnej wartości 80 zł.

Tajemnicze morderstwo gospodarza.

W tych dniach wieś Sosnowice, gminy Piotrków Kujawski, stała się terenem zagadkowej zbrodni morderstwa rolnika A. Kowalskiego.

Kowalski wymiścił większą ilość zboża. Pragnąc je upilnować przed złodziejami, położył się feralnej nocy spać w stodole na klepsku. Ponieważ gospodarz jakos długo nie wstawał, poszła go zbudzić żona, która ujrzała straszny obraz: mąż jej leżał ze strzaskaną głową, nie dając znaków życia.

Przybyły lekarz dr. Dębnicki z Sampolna udzielił ofierze zbrodni pierwszej pomocy i stwierdził, że Kowalski ma strzaskaną głowę. Odwieziono więc go natychmiast do szpitala

z Wielunia donoszą o krwawej tragedji rodzinnej, która rozegrała się onegdaj we wsi Strzelce Wielkie, gm. Zamość w pow. radomszczańskim. Mianowicie zamożna wdowa Karpińska, poślubiła przed kilku miesiącami 47-letniego Władysława Domagałę, który objawwszy ster gospodarki zmierzał wyłącznie ku zagarnięciu dla siebie dwuwłokowego, dobrze zaprowadzonego gospodarstwa. Nie był z tego zadowolony pasierb Domagały, 19-letni Władysław Karpiński, skutkiem czego dochodziło do częstych nieporozumień. W czasie ostatniej tego rodzaju sprzeczki, młody Karpiński, posiadający jako jedynak wyłączne prawo do objęcia schedy ojcowskiej, oświadczył ojczymowi, iż go wyrzuci. Domagała uderzył pasierba, a ten w odpowiedzi uderzył ojca stołkiem. Zraniony w głowę Domagała dobył rewolweru i strzelił w

kierunku pasierba dwukrotnie, raniąc go poważnie w głowę. Rannego Karpińskiego przewieziono do szpitala a za zbiegłym zabójcą wszczęto pościg. Policjanci natrafili na Domagałę w okolicznych lasach, który widząc, że jest osaczony przez policję, strzelił do siebie i zranił się śmiertelnie w szyję. Domagałę przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

nizy ze Sternowa do Nowejwsi; Stażkównę St. z Warlubia do Sternowa, Berentą Józefą do Łukowa; Stepankę Marię z Solca Kujawskiego do Czerska; Wycecha Czesława z Lublina do Chojnic; Matyją Zofię z Chełmy do Chojnic; Kindermann Roman z Wielkiego Czystego do Chojnic; Dąbrowski z Torunia do Chojnic; Dzieciolowski Bronisław z Chełmy do Chojnic; Federski Leon z Tucholi do Chojnic; Perzyńska Pelagia z Czerska szkoła wydziałowa do szkoły powszechnej; Wolnikowski Jan z Zapecnia do Żychc; Kiedrowski R. z Czerska do Równego; Schoenhofer Roman z Żychc na Polesie; Kworska Helena z Czarnowa do Czerska; Mazurowa Wiktorja z Czerska do Tczewa i jej mąż Tomasz Mazur z Czerska do Tczewa; Roszczyńska Małg. z Chojnic do Żytni w Równem; Walkusz z Wiela do powiatu krzemienieckiego; Nadolski z Miłca do Przymuszcza i Richter Edmund z Wejherowa do Windorpia.

Sczew.

Niecodzienne widowisko. W ub. czwartek w godzinach przedpołudniowych na wale przy porcie „Wisła-Baltyk“, gdzie we dnie jest centralne legowisko bezdomnych, wynikił spór pomiędzy dwiema partjami włóczków o ukarzenie przez jednego z nich butelki z mlekiem oraz paczkę zawierającą szczątki butów. Od słów doszło do czynów. W wyniku bójki została jedna osoba ciężko pobita. Bójce nieszcześliwych włóczków przyglądało się z mostu, prowadzącego ku dworcowi sporo osób.

Za nieposzanowanie godła państwa, policja graniczna przytrzymała na dworcu dwóch obywateli Wolnego Miasta Edwarda Simella oraz brata jego Horschę. Butni Gdańszczanie oskarżeni są o nieposzanowanie godła państwa polskiego.

Napiw włoskich domokrażnych. Od pewnego czasu daje się zauważyć w mieście naszym cały szereg Włochów, uprawiających po domach handel domokrażny. Część ich nie posiada wcale zezwolenia władz na handel domokrażny. To też niejacy Vincenzo Misitaglio i Canato Zavoni, obywatele włoscy, zostali przez policję przytrzymani.

Pielgrzymkę do Częstochowy organizuje Katolickie Zjednoczenie Polek, a to w dn. 5 i 6 listopada. Wszelkich informacji udziela do dnia 16. bm. generalny sekretarjat Kat. Zw. Polek w Tczewie, ul. Bałdowa 5.

ZMARLI:

Ś. p. Piotr Rozpłochowski, emerytowany maszynista kolejowy, lat 54, w Gnieźnie.

Ś. p. Marja z Wojtaszewskich Gruduszczyńska, w Kruszynkach Duch.

Ś. p. Bolesław Ryngwelski, w Czystochlebie.

Ś. p. Michalina z Lechnów Książkowska, lat 57, w Poznaniu.

Ś. p. Wiktor Jabłczyński, wydawca „Polaka w Rumuni“, z zawodu cukiernik, zmarł w 63 roku życia w Czerniowcach.

w Inowrocławiu, lecz w drodze zmarł on niedzyskawszy przytomności. Władze śledcze stoją przed trudną zagadką tajemniczego morderstwa. Mamy nadzieję, że zbrodniarz zostanie wykryty i surowo ukarany.

PAKOŚĆ. Nadzwyczajne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbyło się w sali p. Klicha. Przewodził delegat Koła Inowrocław p. Przybysz. W miejsce ustępującego p. B. Kamińskiego wybrano jednogłośnie p. Jana Woźniaka.

Nie wiecie dnia, ani godziny...

W Świeciu zmarł nagle w czwartek 6. bm. Józef Grzemiński, młodzieniec lat 19. Wymieniony tegoż dnia jeszcze pracował i nagle był trupem. Uległ najprawdopodobniej paraliżowi serca.

Chojnice.

Przeniesienia wśród nauczycielstwa. Z nowym rokiem szkolnym przeniesiono nauczycieli pp. Włodzimierza Maćkowskiego z Lipienic do Zapecnia; Jadwigę Gucwównę z Kurczego do Malachina; Ortyńską Stan. z Malachina do Czerska; Gawrychównę Zofię z Karsina do Ostrowitego; Antoniego Wołkowskiego z Borowemułyna do Wypcza, powiat Toruń; Pałubickiego Piotra z Lubianki, powiat Toruń do Borowemułyna; Sunichównę J. z Sternowa do Łukaczewa na Polesiu; Rolle Zbigniewa z Bądzirowa do Eljaszówka na Wołyniu; Michałowski Djo-

Przez lekkomyślność spowodował straszną katastrofę. Jedna ofiara zmarła.

Ostrów. Onegdaj w godzinach popołudniowych ul. Raszowska była widownią mrozącego krew w żyłach wypadku. Otóż do taksówki samochoadowej J. Włodarczyka z Krępy, stojącej w pobliżu teatru miejskiego, wsiadł samowolnie Władysław Jagielski z Ostrowa, puszczając motor w ruch. Z miejsca ruszyła taksówka w szybkim tempie i w pobliżu kina „Corso“ wpadła z całym impetem na jadący z przeciwnej strony wóz rzeźniczy, którym jechał p. Wincenty Klamczyński wraz z dwoma synkami — Adamem i Adolfem. Taksówka zaczęła o przednie koło wozu i wlokła go kilkanaście metrów. W pewnej chwili wóz się odczepił i wpadł na chodnik, łamiąc 2 drzewka. Wóz rozbił się na kilka części, a pasażerowie wypadli na bruk. Ojciec i syn Adolf odnieśli lżejsze obrażenia, Adam uderzył głową o bruk. Pierwszej pomocy okazanym udzielił p. dr. Radek, polecając przewiezienie mocno kontuzjonowanego 8-letniego

Adama do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy zmarł tego samego dnia.

Winę wypadku ponosi bezsprzecznie Jagielski, którego arsztowano. Nie minie go surowa kara.

Naiwnych nie sieją...

Znowu jedna ofiara oszukańczego znachora.

Z Gniezna donoszą: W ub. niedzielę zjawił się w pobliskim Zdziechowiu jakiś osobnik, mogący liczyć 24 lata i odwiedzając wszystkie zagrody, przedstawiał się jako homeopata-naturalista.

W trakcie tych odwiedzin dowiedział się, że mieszkający we wsi K. ma żonę chorą na raka i że w rodzinie tej stracono już nadzieję na uleczenie chorej. „Homeopata“, pozując na doktora, który się podejmuje wyleczenia nawet takich chorych, którym już żaden lekarz nie może pomóc, udał się do pana K., oświadczając mu, że wyleczy jego chorą żonę.

K., zaskoczony pewnością siebie znachora wpuścił go do domu i zgodził się na leczenie „próbne“. Znachor, przystępując z czarodziejską powagą do diagnozy, zażądał dwie szklanki, jedną z wodą, a drugą ze skażonym spirytusem. Zmieszawszy zawartość szklanek laseczką czarodziejską dopatrzył się w otrzymanym piynie

„włosów“, oświadczając z miną znawcy, że chora ma wewnątrz „kołtuny“ i że podejmuje się ją wyleczyć.

Za fatygę tę zażądał 10 zł, a zorientowany się, że ma do czynienia z bardzo potulnym klientem, wyłudził dodatkowo zegarek damski, ubranie męskie, walizkę i różne drobiazgi. Chorej zapisał jakąś cherebatę, podał swój adres w Ostrowie i obiecawszy przyjechać za kilka dni, ulotnił się. Mąż chorej pojechał z „receptą“ do Gniezna, lecz w żadnej aptece nie znano takiego „leku“. Napisał tedy list do homeopaty pod wskazanym adresem, lecz list niebawem wrócił z zaznaczeniem, że adresat jest nieznanym.

Wtedy dopiero rodzina K. uprzytomniła sobie, że padła ofiarą oszusta. Oby przynajmniej doświadczenie, jakie zrobił z homeopatą K., było nauką dla innych.

Wągrowiec.

Z życia Sokosa. W ub. niedzielę odbył się zjazd naczelniczek okręgu wągrowieckiego w sali p. Rossy. Omawiano różne sprawy organizacyjne.

Samobójstwo. W pobliżu szpitala powiatowego odebrał sobie nocą życie, strzelając w skroń, Tadeusz Janowski, lat 23, urzędnik kasy chorych w Wągrowcu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Toruń.

Nocny dyżur pteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna.
REPERTUAR KIN.
 Lux — „Axela“.
 Mars — „Śpiewak nieznan“.
 Światowid — „Arszeniusz Supiu, dżentelmea włamywacz“.
 Palace — „Kabirja“.
 Corso — „Życie za złoto“.
TEATR TORUŃSKI
 We wtorek o godz. 20 po raz ostatni „Urwis“.
 W środę, „Tak się zdobywa kobiety“.

Systematyczny upadek handlu.

Sytuacja w handlu w Toruniu uległa w miesiącu wrześniu dalszemu pogorszeniu. We wszystkich branżach notujemy dalszy spadek obrotów przy równoczesnej niżkowej tendencji cen. Jedynie branża ziemiopłodów i paszy obroty swoje utrzymała na poziomie normalnym. Bardzo ostry zanik obrotów wystąpił w branży kolonialno-spożywczej, która osiągnęła zaledwie 45 proc. poziomu obrotów z miesiąca poprzedniego.

Spadek cen w stosunku do zeszłego roku wykazuje zniżkę 30 proc., w porównaniu z zeszłym miesiącem zaś stosunek cen utrzymał się na tym samym poziomie. Najszkodliwszymi objawami w branży jest stosowanie nieuczciwej konkurencji oraz coraz bardziej napływający handel domokraczów żydowskich, prowadzących częściowo również handel artykułami kolonialnymi. Jedynie artykuły importowane wykazują tendencję mocniejszą o 5 proc.

W branży drogerijnej obniżenie obrotów w stosunku do miesiąca sierpnia bieżącego roku wynosi 10 proc., właśnie tyle, ile spadły w tym czasie ceny w tej branży. Bardzo silny spadek obrotów wykazuje branża restauracyjno-wódczana, gdzie obroty wyrobów monopolowych spadły w stosunku do zeszłego roku do połowy, bo 50 proc. Za przyczynę uważać można wysokie ceny monopolu spirytusowego.

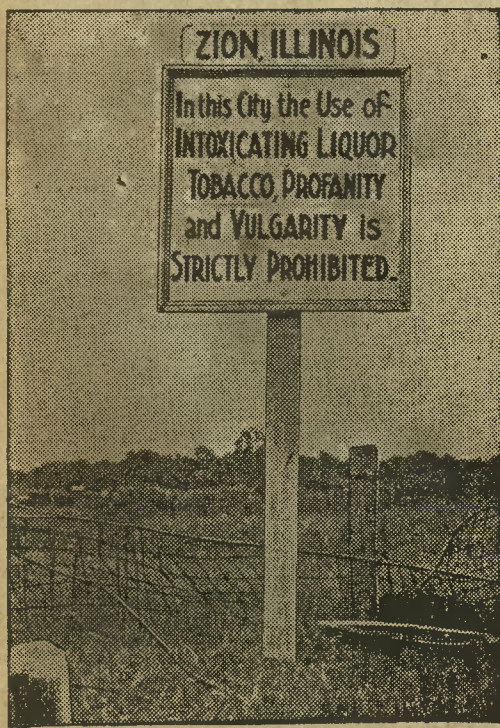
W branży biawatniczej i żelaznej zauważa się dalszy poważny spadek obrotów, tak w stosunku do zeszłego roku jak i zeszłego miesiąca, sięgający 60 proc.

Branża tytoniowa wykazuje około 20 proc. niżki obrotów w stosunku do zeszłego roku.

Chełmno.

Staraniem miejscowego Komitetu Dni Chopinowskich odbył się w sali hotelu Centralnego koncert instrumentalno-wokalny. Stowo wstępne wygłosił inspektor Wyrembelski, dając pogląd na żywot i dzieła mistrza tonów. Orkiestra 66 p. p. pod batutą kpt. Dołęgowskiego wykonała polonez D-dur, poczem internatka Zofia Komarnicka wygłosiła wiersz, a chór internatu wykonał „Barcardę“ i „Hulanę“. P. Zieliński wykonał (skrzypce solo) Mazurek. Pozatem wygłosił wiersz kadet Stepowski, p. Cecylja Hillerówna z Torunia (fortepian), p. Zieliński (solo skrzypce) i p. Eblowska odegrali utwory Szopena, występowały również chóry „Harmonia“ i Kadetów. Niestety publiczność nie dopisała.

Przydałoby się i u nas!



W Ameryce jest miasteczko Zion. Na wszystkich drogach wjazdowych do niego umieszczone są tablice z ostrzeżeniem następującej treści:

W tem mieście nie wolno używać narkotyków, alkoholu, ani tytoniu. Nieobyczajność i ordynarne zachowanie się, są również surowo zabronione.

Pytanie jednak, czy ten zakaz obowiązuje obcych tylko, czy też i mieszkańców miasta.

natomiast w stosunku do zeszłego miesiąca nie dała się zauważyć żadna zniżka.

W dalszym ciągu większa ilość przedsiębiorstw gwałtownie redukuje wszelkie możliwe koszty handlowe i czyni starania w kierunku obniżenia czynszów dzierżawnych, które okazały się wobec tak znacznego spadku obrotów stanowczo za wysokie.

Również zuważa się dalsze redukcje personelu handlowego.

Mimo to rentowności przedsiębiorstw na ogół się nie osiąga i dlatego też liczne przedsiębiorstwa wyczerpują się i stopniowo upadają, ustępując miejsca handlowi żydowskiemu, tak skwapliwie się do nas wciskającemu.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“ ul. Pańska 19, telefon 40.

Kino Apollo: „Nenita kwiat Hawanny“.

Kino Gryf: „Człowiek, którego zabili“.

Kino Orzeł: „Liliom“ i „Nocny ptaszek“.

Kino Nowości: „Mata - Hari“ i „Pat i Patachon jako bankowcy“.

Tow. rodzicielskie uczniów gimnazjum klasycznego w Grudziądzu zwołuje na dzień 12. bm. godz. 17 do auli gimnazjum zwyczajne walne zebranie.

Rodzice obradują. W tych dniach odbyło się walne zebranie Tow. opieki rodzicielskiej

10-lecie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Jubileuszowa wystawa w Grudziądzu.

Równocześnie z politycznym wyzwoleniem się Pomorza z pęt niemieckich i życie intelektualne a z niem i artystyczne zaczęło się przeżyć i przybierać swoiste cechy i formy. Nietylko muzyka i teatr odetchnęły całą pierśią swobodą narodową, lecz i malarstwo stało się również na swoim posterunku. Dzięki inicjatywie i gorącemu umiłowaniu sztuki polskiej zwłaszcza regionalnej sztuki pomorskiej, przez wybitnego i mimo całej swej skromności wysoce utalentowanego malarza prof. Wacława Szczeblewskiego, pierwsza Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, której chlubne rezultaty miała Gdynia sposobność podziwiać na urządzanej w czasie wakacji tegorocznych wystawie regionalnej. Wystawa ta cieszyła się niebawym powodzeniem i przyczyniła się znakomicie do zainteresowania sztuką regionalną nietylko społeczeństwo polskie, które tego roku w niebawym dotychczas liczbie zwiędziło Gdynię z okazji Święta Morza i licznych zjazdów krajowych organizacji społecznych i wojskowych, lecz również i licznych gości zagranicznych, zwiędzających w tym czasie Gdynię.

Na wystawie tej prof. Szczeblewski, sam nie występował jako artysta, lecz raczej jako znakomity pedagog, co tem więcej wypukliło jego niespożyte zasługi, gdyż zaprezentowane na tej wystawie prace jego uczniów, zwłaszcza p. Borchseniusówny, Konkela, Ładosiówny, Urbanowskiego, Falkowskiego i marg. Jankowskiej, najlepiej świadczyły o jego zdolnościach jako pedagoga, który z uczniów swych potrafi wydobyc nie tylko ich walory artystyczne, lecz zachęcić ich też do twórczego indywidualizmu, a co najważniejsze potrafi w nich rozniecić entuzjastyczne umiłowanie sztuki.

Dnia 16 października br. Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych postanowiła uczcić dziesięciolecie swego istnienia przedstawieniem społeczeństwu swego dotychczasowego dorobku, na wystawie jubileuszowej, którą dnia 16 października, w niedzielę, w Grudziądzu otworzy osobiście pomorski wojewoda p. Kirtiklis, który

W Świeciu zlikwidowano wielką szajkę złodziejską

Czterech osobników wsadzono za kraty. — Odkrycie „magazynu“ złodziejskiego.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach dokonano w Świeciu dwóch śmiałych włamań, przyczem w obu wypadkach sprawcy uciekli obladowani łupem.

Z mieszkania p. Grabowskiej przy ulicy Św. Wojciecha, w czasie, kiedy ona bawiła na weselu, skradziono cały zapas bielizny, wartości przeszło 500 zł. Następnego nocy, ze składu kolonialnego p. Klemma przy ul. Klasztornej róg Gimnazjalnej skradziono rozmaitych towarów za około 500 złotych.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za tą uchwałą szajką, niepokojącą swemi nieproszonymi wizytami mieszkańców Świecia i wpadła na właściwy ślad, po którym doszła do wykrycia szajki, oraz znalazła dobrze ukryty i trudno dostępny magazyn złodziejski, obfitujący w rozmaite przedmioty, pochodzące nietylko z kradzieży powyżej wymienionych, lecz również z poprzednio popełnionych w

Szalona ucieczka złodzieja przed policją.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach wszczęła policja poszukiwania za niej. Śmigockim Janem, osobnikiem bez stałego miejsca zamieszkania a podejrzanym o włamanie do restauracji p. Matthesa w Topolinku pow. świeckiej, gdzie rozbił kasę ogniotrwałą i skradł pieniądze oraz inne przedmioty wartościowe.

Kiedy poszukiwano go w jednym z domów przy ul. Młyńskiej w Świeciu, gdzie się utrzymywał, wyskoczył oknem z strychu wysokiego domu na bruk tak szczęśliwie, że zdołał zbiec.

Ujęto go dopiero dnia następnego w Przechowie pod Świeciem, poczem został osadzony w więzieniu.

Kronika kościelna.

Zmiany w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Archidiecezja gnieźnieńska: J. E. ks. kardynał Prymas zamianował ks. Władysława Jagodzińskiego, proboszcza w Wylatowie, dziekanem dekanatu trzemeszkiego; ks. dziekana Mateusza Zabłockiego z Gniezna proboszczem konsultorem; instytucję kanoniczną otrzymał ks. Antoni Lewicki, dotychczasowy administrator na beneficjum w Gościerzynie. W zarząd oddano: ks. Czesławowi Balcerkowi, dotychczasowemu administratorowi w Chomiąży Słacheckiej, parafie w Kiszkuwie; ks. dr. Łucjanowi Wilhelmowi dotychczasowemu nauczycielowi religii w miejskim gimnazjum hum. w Żninie parafie w Cerekwicy; ks. Józefowi Sarniewiczowi, dotychczasowemu proboszczowi w Marzeninie, parafie w Trzemesznie. Na wikariat powołano: ks. Heljodora Spychalskiego, dotychczasowego wikariusza w Winnejgórze, do Żnina; ks. Witolda Walkowskiego z Nakła nad Notecią do Polanowic.

Archidiecezja poznańska: Instytucję kanoniczną otrzymał: ks. kan. Kazimierz Szrejbrowski, jako proboszcz parafii archikatedralnej w Poznaniu; ks. Jana Kaja dotychczasowy administrator, na beneficjum Nekla dekanatu kostrzyńskiego. W zarząd oddano: ks. Maksymilianowi Wierzbaczewskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Gołaszynie, parafie Śniećska; ks. Franciszkowi Jankowskiemu, dotychczasowemu administratorowi w Chynowie, parafie Dembno nad Wartą; ks. Sylwestrowi Koniecznemu, dotychczasowemu wikariuszowi w Ostrzeszowie, parafie Chynowa; ks. Alfonsovi Stanekowi dotychczasowemu administratorowi w Mórkwowie, parafie Gołaszyn; ks. dziekanowi Laskowskiemu, proboszczowi we Lwówku, parafie Bytyń. Na wikariat powołano: ks. Czesława Tuszynskiego z Poznania do Buku. Wakują beneficja w diecezji gnieźnieńskiej: Murzynno, Gniewkowo, Marzenin, Chomiąża Słachecka; w diecezji poznańskiej: Bytyń.

Dwa śmiałe włamania

w Drzycimiu pod Świeciem.

Z Drzycimia, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W nocy z wtorku na środę pojawiła się na terenie miejscowości Drzycim nieznaną dotąd zgraję złodziejską, by złożyć pewnym, zgóry upatrzonym zamożniejszym obywatelom swe nieproszone wizyty.

Otóż najpierw dokonano włamania do restauracji p. Jana Zielińskiego, gdzie zabrano: 5 butelek czystej, 5 konjaku, 10 wina, 1200 papierosów i 50 cygar.

Następnie ci sami niewątpliwie sprawcy umieli wkraść się do korytarza p. Raniszewskich i zabrać stąd dwa rowery męskie. Obładowani obfitym łupem znikli pod osłoną ciemności nocnych, przez nikogo niepostrzeżeni.

Niemiec - optant w brutalny sposób ośmiesza władze polskie. Słusznie zamknięto go w więzieniu.

Z Nowego donosi nasz korespondent:

We wsi Jasinieć, gmina Udzierz pod Nowem zamieszkuje i posiada 60-morgowe gospodarstwo Niemiec - optant Emil Kühn wraz z żoną. Idą — oboje znani ze swego hakatystycznego uprzedzenia do wszystkiego, co polskie, nie umiejący natomiast ocenić łaski jaka spotyka ich ze strony władz polskich, pozwalających im na pobyt w Polsce.

Ostatnio Kühnowie w sposób godny ich hakatystycznej duszy wyładowali się z swych uczuć niemieckich, wyzywając, ile tylko wzięto, pod adresem wszystkiego, co polskie, przyczem

Kühn publicznie — bo w obecności polskich obywateli — wyzywał ministrów i urzędników od „złodziei“, „bandytów“, „należy ich wieszać“ itd. Do takiej pasji antypolskiej doprowadziła rozzuchwalonego Niemiaszka drobna opłata, jaką musiał uiścić za przedłużenie wizy.

Krewka jego żona pod tym względem również nie zawstydza męża; otóż kiedy pewnego dnia przechodzili przez wieś urzędnicy straży granicznej, wołała do męża: „Komm Emil her, sieh wie die polnischen Schweine ankrachen; wie Schweine krauchen sie herum, haben nichts zu tuen; nur einem Geld ausreissen dazu sind sie gut“ (Chodź, Emilu, patrz jak te polskie świnie łażą, łażą jak świnie i nie mają nic do roboty, ale komu pieniądze wydzierać, to umiejają).

Słusznie więc postąpiły władze, zamykając Kühna w więzieniu; nie minie go zasłużona kara; najlepiej wysadzić go do utęsknionego „Vaterlandu“, polski chleb bowiem aż nadto go widać tuży.

Oto, do jakiego stopnia rozzuchwalają się nasze mniejszości narodowe, przyczem ośmiejają się żalić, iż Polska wyrządza im krzywdę.

Znowu pożar w pow. świeckim.

Ze Starych Marzów, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

W nocy z poniedziałku na wtorek, kiedy mieszkańcy spokojnej wsi pogrążeni byli w głębokim śnie, wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Knulla Ludwika. Spaliła się doszczętnie stodoła, oraz znajdujące się w niej pomieszczenie: 5 fur jęczmienia, 4 fury żyta, 5 owsa i 5 łubinu oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Poszkodowany oblicza powstałe szkody na około 9000 złotych. Był on ubezpieczony. Przyczynę pożaru ustali niewątpliwie śledztwo, jakie zostało natychmiast wdrożone przez władze policyjne. Wedle pogłosek ma w tym wypadku zachodzić podpalenie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 października 1932 r.
KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Borgiasza, Wiktora.
Jutro: Ludwika Bertranda, Emiljana.
Wschód słońca: godz. 6,16.
Zachód słońca: godz. 17,17.

Stan pogody.

Napływ ciepłych mas powietrza polarnomorskiego powodował w Polsce pogodę naogół pochmurną, mglistą i dżdżystą, choć stosunkowo ciepłą.

Umiarkowane, na wybrzeżu silne i porywiste wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Temperatura w Bydgoszczy wynosiła dziś o godz. 9 rano 16 stopni Celsa.



DYZURY APEK:

Od 10. X. — 16. X.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

DZIS TANI PONIEDZIAŁEK Z K. JUSTIANEM

wypełni sensacyjną sztuką amerykańskiego autora „NIEZWYKŁY SEANS”.

We wtorek zdobywająca sobie coraz to większe powodzenie „HISZPAŃSKA MUCHA”, w której niezrównany mistrz sztuki wykonawczej K. Justian na czele doskonale zgranego zespołu rozsiewa bliski szalonej wesołości i niespożytego humoru. Są to już ostatnie występy znakomitego gościa.

OTWARCIE SEZONU

jak już donosiliśmy, nastąpi w środę dnia 12 bm. wystawieniem arcywesołej krotkochwili K. Zaleskiego „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI”. Piękne wnętrza skomponował F. Krassowski, reżyserją objął b. reżyser teatrów łódzkich p. St. Skalski, obsada złożona z najwybitniejszych artystów nowego zespołu. Nic więc dziwnego, że premiera obudziła wyjątkowe zaciekawienie, które się objawia w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie zamawiań.

Pokłosie niedzielne.

(s) Dzisiejsze moje sprawozdanie z niedzieli będzie ponure — tak jak niebo wczorajsze i jak mój humor. A wszystkiemu winien smutny fakt, że nie jadłem wczoraj obiadu.

Bo gdybym był wczoraj jadł ten obiad, nie byłaby wieczorem dziurka od klucza pijana (jako, że „podkład” musi być!), no, i noblesa nie oblige'owałaby teraz...

Dlaczego? Zaczne od końca. Otóż nie wypada! Nie wypada posłać chłopca redakcyjnego w poniedziałek rano po śledzika — bo hycel i tak już za dużo wie.

A z tą dziurką od klucza było tak: gospodyni sama musiała mi otworzyć drzwi, przeżegnała się i na mnie się popatrzyła. Zaręczam, że, o ile się raz ożenie, to zrobię przedtem układ z moją wybraną: że w podobnych wypadkach będzie mówiła, a nie tylko patrzała...

Ależ dlaczego nie jadłem obiadu? Bo mnie koledy zaraz po miłej „uroczystości Oficjów Rezerwy wyciągnęli na miasto, bym spełnił swój obowiązek dziennikarski i razem z nimi badał, czy istotnie kryzys jest albo też, czy go wcale nie ma. Boć tyle się ostatnio mówi o „polepszeniu sytuacji”, o „otrząsaniu się z letargu” etc. Otóż w imię prawdy muszę stwierdzić, że kryzysu nie ma. We wszystkich lokalach bowiem było takie przepelnienie, że się ludziska o krzesła klócili — jakgdyby tu szło o kobiecie.

No, myśmy zgóry rezygnowali i urzędowali przy bufetach. Mój przyjaciel Henio (nazwiska nie pomnę — coś na — ski — ale mowory chłop swoją drogą!) też nie bił się o krzesło, tylko oparł się w pewnym lokalu o stół bufetowy i wytłoczył szybko. Gospodarz policzył mu także odpowiednią sumkę za zmarnowany majonez i zmiążdżone kanapki...

Słowem: kiepski dzień. O mało co n. p. nie przejechał mnie na ul. Marszałka Focha, właśnie w chwili, kiedy do mnie przystępowała jakaś rozkoszna uczennica z puszką Komitetu Dni Chopinowskich, motocykl (rajd Poznań—Bydgoszcz—Poznań) — ale samochód „Nowego Kurjera” był blisko, zaopatrzone w chorągiewkę Czerwonego Krzyża — nie byłbym zginął bez lekarza! Poza tem był pechowy dzień nie tylko dla mnie — Tilden pobił Tłoczyńskiego! Co, mecz był w Warszawie? To co

ci moi koledy o tem ciągle gadali, jakby byli obecni... Hm, widocznie bujali mnie!

O innych wydarzeniach wczorajszych wiem także tylko z opowiadania: n. p. o popisach harcerzy morskich, o regatach kolejarzy i o jakimś pochodzie proletarijuszki (tak było podobno napisane na czerwonych transparentach!) — ale poco takie pochody, skoro przecie stwierdziliśmy, że... kryzysu i biedy niema?

— Z Rady Miejskiej. W czwartek dnia 13 października o godz. 18,30 odbędzie się w ratuszu publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Chodzi o ustalenie stopy procentowej podatków komunalnych na rok 1933, zmianę statutu fundacji stypendjalnej miasta Bydgoszczy dla wyszkolenia rzemieślników i akademików.

— Nowe ulice. Miejski urząd porządku publicznego za zgodą Magistratu zarządził, co następuje:

ulica położona pomiędzy ul. Lenartowicza i Koponą otrzymuje nazwę ul. Brodzińskiego;

ulica wychodząca z ul. Senatorskiej i biegnąca w południowym kierunku ca 80 mtr. na wschód od ul. Adolfa Kolwitza otrzymuje nazwę ul. Emilji Plater;

ulica wychodząca z ulicy Senatorskiej i biegnąca w północnym kierunku do toru kolejowego, będąca niejako przedłużeniem ul. Adolfa Kolwitza, otrzymuje nazwę ul. Leleweła;

ulica wychodząca z ulicy Senatorskiej i biegnąca w południowym kierunku ca 140 mtr. na zachód od zbiegu ulic Stepowej, Głowackiego i Senatorskiej, otrzymuje nazwę ul. Wybickiego.

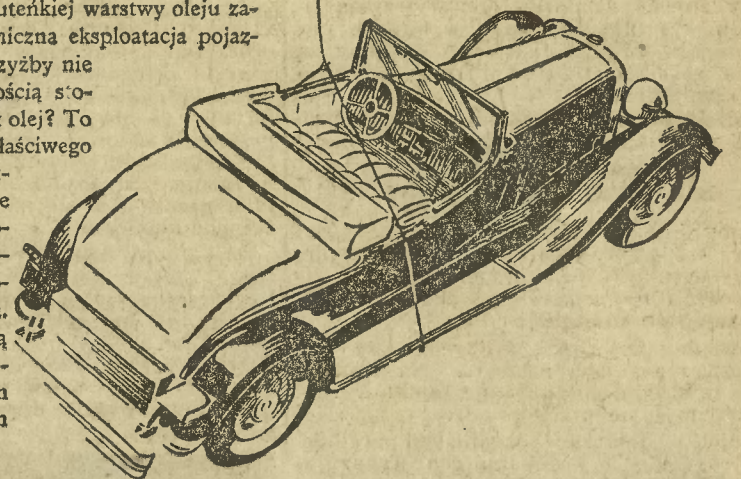
— Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet zorganizowała kurs przeciwgazowy, którego kierownikiem był p. por. Pałaszewski. W komisji egzaminacyjnej zasiadł p. kap. Okupski.

Ukończyli kurs przeciwgazowy z bardzo dobrym i dobrym wynikiem panie: Balička S., Benisówna K., Chelminiakówna J., Fuchsówna J., Giersówna J., Jaworska J., Krzyżanowska L., Lorene K., Nehrebecka M., Rościszewska H., Szmydówna S., Terlecka A., Wiszniewska M., Ziemkiewiczówna I., Zulińska M.

Świadectwa wręczone zostaną absolutnie w środę dn. 12 bm. w świetlicy (Jagiellońska 15, sala 63) o godz. 6-ej w., poczem odbędzie się zebranie towarzyskie, na które członkinie, słuchaczki kursów oraz wszystkie panie, sympatyzujące z P. W. K., serdecznie zaprasza zarząd.

na jednym włosku

wisi często całość i bezpieczeństwo Waszych pojazdów mechanicznych. Cieniuteńka tylko warstwa oleju decyduje o tem, czy zatrafi się tłoki w cylindrach, wytopią się łożyska lub nastąpią inne poważne uszkodzenia — czy też pojazdy Wasze przy najwyższej sprawności i bezpieczeństwie ruchu pracować będą nienagannie przez długie lata. Od jakości i specjalnie przystosowanych właściwości cieniuteńkiej warstwy oleju zależy więc ekonomiczna eksploatacja pojazdów. A zatem, czyżby nie było lekkomyślnością s'osować jakikolwiek olej? To trudne zadanie właściwego smarowania spełnić może jedynie właściwy wysoko-wartościowy olej — jak Mobiloil przodujący olej świata. Zdania tego są miliony automobilistów na całym świecie — czy i Pan należy do nich?



Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY'S A.

19548

Głos w obronie szewców.

Rząd projektuje stworzenie nowego kartelu — fabryk i składów obuwia. Czy nie lepszy byłby rządowy monopol obuwiany?

Wybitny ekonomista dr. F. Rotenstreich omawia na łamach żydowskiej „Chwili” — dziennika wychodzącego we Lwowie — nowy projekt rządowy, zamierzający skartelizować cały przemysł obuwniczy, podobnie jak przymusowo połączono naftarzy, piwowarów, fabryki drożdży itp.

Oddajemy głos d-rowsi Rotenstreichowi, którego uwagi krytyczne podziela każdy nieetatysta:

Jeszcze nie udowodnił rząd, że przymusowe syndykaty wytrzymały próbę życia, a już przygotowuje się nowy kartel przymusowy. Tym razem kolej przyszła na szewców, cholewkarzy, fabryki obuwia i na kupców.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nosi się z zamiarem powołania do życia organizacji obejmujących

WSZYSTKICH SZEWCÓW I CHOLEWKARZY,

mających swe warsztaty na terytorjum działania organizacji oraz organizacji producentów przemysłu obuwniczego i kupców. Jednej i drugiej organizacji nada statuty i osobowość prawną Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Projekt rządowy przewiduje, że **MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU USTALI KONTYNGENTY FABRYCZNEGO PRZEMYSŁU OBUWICZEGO**

przy wzięciu pod uwagę zdolności produkcyjnej rzemieślniczych warsztatów szewskich i cholewkarskich bądź na całym obszarze państwa, bądź też w jego częściach i podziału tych kontyngentów pomiędzy poszczególne zakłady fabryczne przemysłu obuwniczego.

Zrozumiała i do pomyślenia jest jeszcze kartelizacja kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu większych warsztatów fabrycznych, ale skartelizowanie szewców, cholew-

karzy, fabrykantów i kupców jest organizacyjnie

„NIE DO PRZEPROWADZENIA

chyba, gdy się przedtem zniszczy tysiące warsztatów pracy i to takich warsztatów, które mogą się ostać, a zlikwiduje się je tylko dlatego, bo nie zechcą odstąpić części swego kontyngentu tym, którzy w normalnych warunkach nie są zdolni do życia.

Ale projektodawca w ministerstwie Przemysłu i Handlu chce wprowadzenie przymusowej organizacji ułatwić przez narzucenie kontyngentu produkcji. Postanowił przedewszystkiem usposobić dla tej ustawy większość — szewców,

DAJĄC IM CUKIERKA,

że ustalenie kontyngentu fabrycznego przemysłu nastąpi przy wzięciu pod uwagę zdolności produkcyjnej warsztatów rzemieślniczych. Mistrz tego projektu nie przewidział wcale, że wszyscy szewcy i cholewkarze udowodnią, że

ICH ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA JEST O WIELE WIĘKSZA NIŻ POJEMNOŚĆ RYNKU WEWNĘTRZNEGO.

Czy wtedy zamknie rząd przymusowo fabryki obuwia? A jeśli nie, czy zdaje się biurokracji, że jest w stanie przy kilkunastu tysiącach zainteresowanych, pracujących na obszarze całego państwa załatwić sprawę przez arbitraż?

Gdy dotychczas przy wolnej konkurencji

GIERPIELI SZEWCY

z powodu produkcji fabrycznej, nie mogli nikogo winić. Ale, gdy rząd wyznaczy kontyngenty fabrykom, będą szewcy mieli na kogo zwalić winę swoich znikomych dochodów. A czy leży w interesie fabryk zgodzenie się na kontyngenty, gdy kontyngentów nie wyznaczy się szewcom? Czy skontyngentowanie produkcji leży w interesie konsumentów i robotników? Zdaje się, że min. handlu i przemysłu mało ma kłopotów, szuka sobie więc nowych...

A projekt ten, jeśli się miał stać ustawą, przysporzyłby rządowi bardzo dużo kłopotów i trudności. Walki między szewcami a fabrykantami o kontyngenty, narobią tyle krzyku, że minie niejeden sezon, zanim się ustali kontyngent na dawno miniony sezon. A zresztą fabrykant słusznie będzie twierdził, że skoro mu się wyznaczy kontyngent, podraża to jego produkcję.

Jesteśmy przekonani, że gdy szewscy dowiedzą się, że

BĘDĄ MUSIELI OPLACAĆ UTRZYMANIE TYCH ORGANIZACJI, KTÓRE MINISTERSTWO PROJEKTUJE,

powiedzą, że byłoby o wiele lepiej dla nich, aby upaństwowiono całą produkcję obu-

Samoloty potaniały!

Kosztują mniej niż III klasa koleją. — Bydgoszcz otrzymała wygodne połączenie z Gdańskiem i Warszawą.

Najslabszą stroną naszej komunikacji lotniczej były wysokie stosunkowo ceny biletów. Wysokie stosunkowo — choć LOT do każdego pasażera kilkadziesiąt złotych dopłacał. Bo utrzymywanie komunikacji powietrznej jest niezmiernie kosztowne. Wsiadzie do aeroplanu 4 pasażerów, zapłacić za bilety do Warszawy razem 150 zł, a kosztu przelotu faktycznie wynoszą przeszło 500 zł. To nie jest więc żaden interes i rząd dopłaca do niego horendalne sumy. Ale musi ponosić tę ciężką ofiarę, bo przecież jest rzeczą wykluczoną, aby Polska jedna w całej Europie nieposiadała powietrznej komunikacji pasażerskiej. Więc taki pan, lecący aeroplanem, nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, jak on w gruncie rzeczy tanio podróżuje!

Od 1 października Bydgoszcz otrzymała nowy rozkład lotów. Dostaliśmy połączenie z Warszawą i z Gdańskiem. Do Warszawy odlatuje aeroplan w poniedziałki, środy i piątki o w pół do 11 rano i jest w Warszawie o 12. Z Warszawy do Bydgoszczy kursuje w każdy wtorek, czwartek i sobotę. Odlot z Warszawy o 9, przylot do Bydgoszczy przed 11.

Do Gdańska odlatuje o 11,20 co wtorek, czwartek i sobotę. Z Gdańska do Bydgoszczy o 9 rano co poniedziałek, środę i piątek. Podróż Bydgoszcz—Gdańsk nie trwa ani godziny.

Apelujemy do naszych Czytelników, aby zewali nareszcie z tą dziecinną obawą podróżowania samolotem. Mamy 14 lat tej komunikacji za sobą i w Polsce

ŻADEN PASAŻER ANI GUZA SOBIE NIE NABIŁ

podczas takiej podróży. Organizacja naszego LOT-u jest tak wspaniała, pod względem technicznym tak pewna, że służy całym światu za wzór. Do Warszawy zjeżdżają misje państw zagranicznych, aby studjować nasze lotnictwo pasażerskie, które niema sobie równego. Na drugim miejscu stoją Włochy, ale też włoscy piloci kształcą się w Polsce w swym zawodzie, zanim mogą latać we Włoszech.

Uprzytomnijmy sobie, ile to tysięcy ludzi zginęło w Polsce, podróżując koleją lub samochodami. A w naszym aeroplanie nikomu jeszcze włos nie spadł z głowy.

Ceny od 1 października zostały wydatnie niższe. Lot Bydgoszcz—Warszawa kosztuje 35 zł, a członkowie L. O. P. P. płacą tylko 29 zł. Z Bydgoszczy do Gdańska 23 zł, dla członków L. O. P. P. 19 zł. A kto dziś nie jest członkiem L. O. P. P.? Kosztuje to tylko 50 gr na miesiąc.

Jeszcze raz gorący i uczelwy apel: Podróżujcie samolotami! Kto raz zakosztował tej podobocznnej rozkoszy, ten na punkcie aeroplanu staje się na całe życie pasjonatem!

wia i zamiast onj mieliby placic podatki, na ubezpieczenia spoleczne i na te nowa organizacje.

NIECH IM RZAD PLACI,

miesiecznie i oni beda pracowali dla rzedowego monopolu obuwianego. Rozumiec bowiem nalezy, ze starych obciazen nie wytrzymuje rzemieślnik, a gdy mu sie jeszcze chce narzucic jakies nowe obciazenie na utrzymanie

NOWEGO SZTABU URZEDNIKÓW I PRACOWNIKÓW,

odpowiada na to rzemieślnik, ze i on chce zostac urzednikiem wzglednie pracownikiem, utrzymujacym stale pobory.

Czy skartelizowanie tak waznej galezi produkcji nie wywola zwyzki cen?

Czy zniesie robotnik, czy wytrzyma urzednik, czy nie zaprotestuje kupiec, czy nie zareaguje rolnik, ktorzych dochody sa plynne, ze sie im usztynnia cene artykułu pierwszej potrzeby?

Projekt w sprawie skartelizowania produkcji obuwia wskazuje, ze

BIUROKRACJA SZUKA DLA SIEBIE POLA PRACY.

Radzimy jej, aby zamiast energii, ktorej zuzywa na wymyslenie i przeprowadzenie, jak sie ogranicza produkcje, zuzyta tej samej energii na wymyslenie projektów powiększajacych produkcje.

Powiada przysłowie żydowskie, ze „do barszczu nie trzeba zębów“... Na zmniejszenie produkcji nie trzeba projektów rządowych, to życie przeprowadza.

Projekty dotyczace organizacji produkcji i rozwinięcia problemu cen wskazujac, ze biurokracja nasza choruje, zwalczajac i niszczy to, co buduje, wzglednie powoduje do zycia to, co ona powinna zgnębić.

U dorastajacej młodzieży, stosuje sie rano szklanczke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa“ i przy uzyciu takowej jej czyszczace dzialanie na krew i naprawa funkcji zoladka i kiszki „u dziewcząt i chlopców daje zbawienny skutek. Ządac w aptekach i drogerj.

Sokół żeński.

Dzisiaj, poniedzialek cwiczenia druzyzny w szkole Wydzialowej. Zbiórka punktualnie o godz. 6.30.

Cwiczenia senjorek dzis od godz. 8.15. Jutro, wtorek o godz. 6.30 próba przedstawienia. Amatorki majace role juz jako i młodzież chcaca brać udział w przedstawieniu, stawia sie punktualnie w sekretariacie.

W srode zebranie plenarne gniazda, poczatok punktualnie o godz. 8-ej. Referat wyglosi p. prof. Mokrzycki.

Udzial jak najliczniejszy bardzo pozadany.

— **Koncert Niedzielskiego.** Znakomity pianista p. Niedzielski wystapi 17 bm. z wlasnym koncertem, z ktorego czysty dochód przeznaczony jest na dalsza budowe kościoła św. Wincentego a Paulo w naszym miescie.

— **Nowy kurs języka Esperanto** rozpoczął sie z wielkim powodzeniem. 2-ga lekcja odbędzie sie w wtorek 11 bm. o godz. 8-ej w salce Kasyna Cywilnego, Gdańska 20. Podczas lekcji tej przyjmuje sie jeszcze dalsze zapisy.

— **Usilowane samobójstwo.** Wczorajszej niedzieli targnela sie na zycie przez wypicie trucizny 24-letnia Marja Krüger, zam. przy ul. Bielickej 56. Pogotowie ratunkowe odwiozlo Krügerównę do lecznicy miejskiej, gdzie wypompowano jej zoladek. Zyciu jej nie zagraza niebezpieczenstwo.

A jak wam się to bobo podoba?

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)
Nr. 31.



Ula Piotrowska, liczy 2½ roku. Mieszka daleko, bo aż w Kacku Wielkim, w powiecie Morskim.

Beliński skazany za sprzeniewierzenie.

Gdzie złożono sumę przeznaczoną na kościół w Wierzchucinie?

Przed sądem grodzkim odbyła się w ub. piątek rozprawa karna przeciwko znanemu kupcowi Janowi Belińskiemu o **sprzeniewierzenie sumy 250,— złotych**, przeznaczonych na budowę kościoła w Wierzchucinie.

Tło sprawy było następujące:

Między Janem Belińskim a niejakim p. R. z Wierzchucina doszło do sprawy honorowej. W wyniku postępowania honorowego zawarta została ugoda, na podstawie której p. R. przeznaczył na różne cele dobroczynne tysiąc złotych, m. in. też przeznaczył z tego kwotę 250,— złotych na budowę kościoła w Wierzchucinie, z uwagi na to, że obaj pochodzą z tejże wsi. Z przewodu sądowego wynikało, iż na jednym kwicie, wystawionym przez Belińskiego wyraźnie zaznaczono, iż sumę 250,— złotych przeznacza się na budowę kościoła w Wierzchucinie.

Oskarżony Beliński bronił się tem, iż sumę 250,— złotych nie sprzeniewierzył, lecz przeznaczył ją na jakiś inny cel dobroczynny na kresach wschodnich. Na tę okoliczność chciał przedłożyć dowód i prosił o odroczenie rozprawy. Sąd jednak biorąc pod uwagę ściśle literę prawa, iż Beliński samowolnie dysponował nie swoim majątkiem, w myśl zawartej umowy hono-

rowej, t. zn. nie złożył pieniędzy na kościół w Wierzchucinie, lecz na inny cel humanitarny, skazał go z całą surowością prawa za sprzeniewierzenie na karę sześciu tygodni aresztu. Przeciwko temu wyrokowi adwokat Jankowski założył apelację. Przewodniczył rozprawie sędzia grodzki p. Rolbieski.

*

W dzisiejszy poniedziałek odbywa się dalszy ciąg przerwanej i odroczonego procesu Belińskiego przed **Sądem Okręgowym w Bydgoszczy**. Szczegóły rozprawy umieścimy w numerze jutrzejszym. Wniosek Belińskiego o zwolnienie go z aresztu ze względu na zły stan zdrowia został przez sąd odrzucony.

— **Nie rzucać śmieci przez okno!** Dochodzą nas skargi, iż z drugiego piętra domu przy Welnianym Rynku nr. 7, rzuca się od strony podwórza śmiecie przez okno do Brdy. Śmiecie te jednak nie wpadają do rzeki, gdyż najczęściej wiatr ponosi je dalej. W ten sposób mieszkańcy okolicznych domów zasypiani są śmieciem, niczem wulkan po wybuchu. Można sobie wyobrazić słuszne rozgorzyczenie tych ludzi, tak, ze względu estetycznych, jak i zdrowotnych.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 32.



Jerzyk Strzałkowski, z Inowrocławia, 6 lat.

Piękna uroczystość Związku Oficerów Rezerwy.

(s) Kilka cennych myśli podał jeden z mówców na wczorajszym uroczystym posiedzeniu Związku Oficerów Rezerwy, który obchodził skromnie, ale godnie swoje **10-lecie**. Otóż mówca ten stwierdził, że mamy za dużo odcinków życia zbiorowego, że grupa elitarna sama się rozbija i wysiłki swoje niepotrzebnie rozprasza. **Za dużo jest pokrewnych organizacyji!** Poza tem popełniamy ten fatalny błąd, że ciągle powołujemy się na to, cośmy zdziałali w czasie zawieruchy wojennej — zamiast pamiętać o przyszłości i dowieść swojego **patriotyzmu realnego**, nieoblanego sosem sentymentalizmu...

Pod adresem oficerów rezerwy zaś mówca ów wypowiedział słuszne zdanie, że oni to jako kwiat współczesnego rycerstwa polskiego powołani są do kierowniczych stanowisk w społeczeństwie i stosownie też do tego winni przodować zawsze i wszędzie.

*

Związek bydgoski ma za sobą 10 lat spokojnej, ale nader owocnej pracy! Nietylko zespalał on byłych kombatanów, ale kształcił ich w miarę zmian, jakie przeżywa wojsko bezustannie. Ostatnio doszło do tego kształcenie młodego pokolenia oficerów rezerwy, a nawet podchorążych wciąga się w orbitę tej działalności.

Wczorajsza uroczystość była skromna, jak tego wymagają dzisiejsze ciężkie czasy. Niemniej wywarła ona na licznych jej uczestnikach bardzo miłe wrażenie. Rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Klarysek, celebrowanem przez ks. kanonika Schulza, który też od ołtarza wygłosił przepiękne przemówienie. Pochodem udano się następnie — razem, z bratnimi organizacjami, które przysłały poczty sztandarowe — pod komendą kpt. Albrychta na grób nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie prezes Śpikowski złożył wieniec. W tym samym czasie delegacja uczyniła to sa-

mo na cmentarzu wojskowym parafji farnej.

Orkiestra odprowadziła pochód następnie do kasyna 62 p. p., gdzie po spożyciu obiadu żołnierskiego nastąpiło **posiedzenie**. Zagałł się serdecznymi słowy prezes radca Śpikowski. Przewodniczył ppłk. rez. dr. Chmielarski, który też jako wiceprezydent miasta życzył kołu wszelkiej pomyślności na przyszłość. W tym samym duchu przemówili delegaci: gen. Thommée imieniem władz wojskowych, ks. kanonik Schulz jako duszpasterz, por. Korgowd im. koła poznańskiego, major Resz im. koła inowrocławskiego, prezes okr. Deja z ramienia Powstańców i Wojaków, p. St. Sokołowski im. bydgoskiego okr. Sokoła, dalej przedstawiciele różnych innych związków byłych wojskowych, przedstawiciel sekcji podchorążych, red. Szalla im. „Dziennika Bydgoskiego“ oraz major Paluch, znany powstaniec wielkopolski z polecenia władz związkowych i okręgowych. Z wszystkich tych przemówień biła głęboka, szczerą sympatją dla naszych oficerów rezerwy.

Sprawozdanie z 10-letniej działalności koła odczytał radca Śpikowski, który jest prezesem organizacji już od kilku lat. Stojąc wysłuchano listy zmarłych: śp. Białynia-Rzepeckiego, Białeckiego, Ehrespohana, dr. Idaszewskiego, Ittnera, Kandziory, Kaczora, Paweskiego, Ruxa, Tomaszewskiego i dr. Weżyka. Miłą niespodzianką było udekorowanie wiceprezesa kpt. Tombińskiego złotym krzyżem zaślugi. Dyplomy za przynależność do koła od jego założenia otrzymali pp. dr. Chmielarski, dr. Dobrowolski, Kwiatkowski, Kapturkiewicz, Kukliński, Kończak, Kentzer M., Lakner, Łaganowski, dr. Maryński, May, dr. Soboczyński, Śpikowski, Strzyżowski, Stark, Tombiński, Typrowicz, Warzyński i Zamiara. Dyplomy uznania za zaślugi dla organizacji otrzymali pp.: dr. Chmielarski, Sioda, dr. Maryński.

Kwiatkowski, Śpikowski, Tombiński, Dobrowolski, Lakner, Kapturkiewicz, Kończak, Zamiara, Wozignój, Strzyżowski, Pilaczyński, Palaszewski W., Pawłowski, Śmigieński, Czech, Wiszniewski i Korgowd.

Z kolei wręczono nagrody (m. in. nagrodę „Dziennika Bydgoskiego“) zwycięzcom konkursowego strzelania, którymi byli pp. Górski, Brzozowski, Wozignój, Haman, Strzyżowski, Wiszniewski, Zamiara, Siwezyński, Both i Lech Teska.

Odczytano następnie nazwiska 26 nowoprzyjętych do koła podporuczników rezerwy, w których imieniu złożył przyrzeczenie ppor. Lech Teska. Wspólna fotografia i fidulka była miłym zakończeniem popołudniowej uroczystości.

Wieczorem odbył się w salonach Szkoły Oficerskiej bal p. n. Réunion. W części koncertowej brali udział profesorowie miejskiego konserwatorium muzycznego, pp. Halina Wojciechowska, Felicja Krysiewiczówna i Edmund Rösler. Bawiono się do rana.

Kto wygrał na loterii!

W dwudziestym szóstym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 25-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. Nr. 65707.
15.000 zł. Nr. 78630.
10.000 zł. Nr. 35041.
5.000 zł. Nr. 9859 46457 56289 65937.
3.000 zł. Nr. 8922 31406 36343 41073 48698 55685 72891 74233 81905 119061.
2.000 zł. Nr. 5226 55806 64914 72777 76186 77203 81625 84758 96165 98509 112178 112801 118748 120534 121671 122768 139394 145417 153063 153740 156108 156328.
1.000 zł. Nr. 8828 9623 10232 11342 11931 19650 21274 24141 40208 43185 44922 45296 46543 50482 52141 54497 54985 65141 85412 85930 87828 88587 91607 97759 98348 103607 104468 105979 106609 109980 110167 113023 117021 118395 126345 128520 129888 130051 137924 138748 142873 145460 150443 156482 157432.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Katastrofa samochodowa bydgoskiego przemysłowca.

Auto pana Pfefferkorna doszczętnie rozbite.

W ub. sobotę przed południem znany przemysłowiec bydgoski p. Pfefferkorn z ulicy Dworcowej wyruszył samochodem osobowym w towarzystwie siostry i p. Schramma do Poznania. Gdy około godziny 9-tej auto znalazło się w odległości około pięciu kilometrów od Murowanej Gośliny, pękła dętka w przednim kole i wóz zarzucił. W chwili tego wypadku 80-konny Buick znajdował się w tempie 80 kilometrów na godzinę. Trudno było zahamować auto, gdy szosa w owym miejscu jest bardzo wąska i wóz znalazł się na skrajcu.

Z całą siłą uderzyło auto o przydrożne drzewo i zlamalo je jak zapalkę. Samochód wskutek uderzenia został doszczętnie rozbit, pasażerowie natomiast cudem uniknęli śmierci. Zostali oni tylko lekko pokaleczeni. Pan Pfefferkorn, który kierował samochodem, odniósł lekkie obrażenia cielsne, tak samo i p. Schramm oraz panna Pfefferkorn. Ostatniej, która skutkiem odłamków szkła odniosła rany na twarzy, przywołany lekarz dr. Krzyżanowski natychmiast po wypadku zaszyl rany.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Atak serca podczas kulania w kregle.

Wezorstajszej niedzieli podczas kulania premjowego Policynego Klubu Kreglar...

Wyniki premjowego kulania Policynego Klubu Kreglar...

Wyniki dwutygodniowego premjowego kulania Policynego Klubu Kreglar...

Zi 10. złożył sędzia polub. pan Gierszewski na wikariat przy kościele...

Miesięczne zebranie komitetu rodzicielskiego przy szkole im. ks. Piramowicza...

ZROZUMIAŁ.

A więc, panie budowniczy, teściowa moja nie chce ustalić terminu ślubu...

Bolesna strata dla chóru „Echa“.

Ośmiu cennych śpiewaków opuszcza Bydgoszcz.

(a) W sobotę 8 bm. wieczorem zgromadzili się w salce hotelu Lengninga członkowie towarzystwa śpiewu „Echa“...

środowiskach czuli się dobrze i szeryli również i tam kulturę śpiewaczą. Mimo dotkliwego dla chóru ubytku cennych głosów...

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu III i IV seria „Jeźdźca bez głowy“...

KRYSTAL. Gorąca miłość i zazdrość Araba; ekscentryczna Angielka niewolnicą haremu...

MARYSIENKA wyświetla ostatnie dni doskonałą sztukę dźwiękową p. t. „Tyranja małżeńska“...

NOWOŚCI na żądanie publiczności demonstrują po raz ostatni, o rozkosznej wystawie dramatu dźwiękowego p. t. „24 godziny“...

DZIAŁ SPORTOWY

WYNIKI LIGOWE.

Warszawa. Warta — Legja 3:1 (1:1). W niedzielę na boisku Legji odbył się mecz ligowy pomiędzy Wartą i Legją...

Siedce. Ruch — 22 p. p. 1:0 (1:0). Kraków. Wisła — Garbarnia 2:2 (1:2). Lwów. Pogoń — Czarni 1:0 (1:0).

TABELKA LIGOWA.

Table with columns: klub, gier, pkt., st. br.

LEKKOATLECI CRACOVII POKONANI PRZEZ BRNO.

Kraków. W niedzielę na boisku Cracovii odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołem Wysockolski Sport a Cracovia...

START WALASIEWICZOWNY W WARSZAWIE.

Jak już podawaliśmy, słynna sprinterka polska z Ameryki, Stanisława Walasiewiczówna...

Istnieje możliwość, że mimo spóźnionego sezonu, Warszawa jeszcze w tym roku zobaczy Walasiewiczównę na starcie...

OSTATNI ĆWIERĆFINAŁ O WEJŚCIE DO LIGI.

Łódź. Ł. T. S. G. — Gwiazda (Warszawa) 7:0 (4:0).

SPOTKANIE MIĘDZYGRUPOWE.

Poznań. W niedzielę rozegrany został w Poznaniu pierwszy mecz półfinałowy o wejście do Ligi pomiędzy Legją (Poznań) a 1 p. p. Leg. (Wilno)...

CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘŻA JUGOSŁAWIĘ.

Praga. Międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 2:1.

Najwspanialszy pokaz tenisu.

W niedzielę na kortach Legji odbyły się pokazowe mecze tenisowe z udziałem najwybitniejszych zawodowców rakiet świata...

pełnione były do ostatniego miejsca. W programie rozegrano najpierw najpiękniejszy mecz dnia, Tilden — Tłoczyński...

Polska zwycięża Austrię w boksie 9:7.

Łódź. W Łodzi rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Austrii...

Zawody stały na niskim poziomie. Pięściorze polscy zawiedli na całej linii.

Techniczne wyniki zawodów podajemy poniżej:

W wadze muszej: Erben (A) wygrał zdecydowanie na punkty z Rogalskim (P). W wadze koguciej: Weiss (A) przegrał na punkty z Polusem (P)...

Mecz ten był 4-tym spotkaniem naszej reprezentacji bokserskiej z Austrią. Polska dotychczas wygrała trzy razy 10:6, 13:3 i 9:7...

WALKI NASZYCH TENNISISTÓW W MERANIE.

Meran. Mistrzyni Polski w tenisie, Jędrzejowska, odniosła na turnieju międzynarodowym w Meranie nowy sukces...

Para polska Jędrzejowska — Hebda pokonała parę austriacko-włoską Matejka — Luzzali 7:5, 6:1.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Meranie, w grze pojedynczej panów mistrz Polski Hebda pokonany został...

Natomiast Jędrzejowska, uczestnicząc w grupie pań, odniosła nowe zwycięstwo, bijąc Włoszkę Riboli 8:6, 6:1.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Śl. Chw. Adresu związku zawodowych książkowych na Poznańskie nie znamy. Zwróć się Pan z prośbą o wyjaśnienia do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

ciedla wynik gry. Pierwszy set łatwo wygrał Tłoczyński 6:1. Następnymi try były jedynym wielkim popisem naprawde „wielkiego“ Tildena...

W drugim spotkaniu Nüsslein pokonał Barnes 6:4, 4:6, 6:1. Niemiec jest graczem niesłychanie regularnym, aczkolwiek nieco ciężkim i mało efektownym.

W grze podwójnej para Tielden — Barnes pokonała parę niemiecką Najuch — Nüsslein 7:5, 4:6, 6:4. W meczu tym zawodowcy błysnęli rzeczywiście nadzwyczajną techniką...

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Zebrań miesięczne Koła odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 1/8 w lokalu p. Kolodzieja, Ugory róg Konopnej.

W środę 12 bm. o godz. 1/8 zebrań miesięczne wraz z komisją rewizyjną w tym samym lokalu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu „Lengninga“.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

Z życia towarzystwa.

Stowarzyszenie Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie. Walne zebranie dziś w poniedziałek o godz. 20 w salce parafjalnej N. Serca Pana Jezusa.

K. S. Promień. Zebranie miesięczne w środę, 12 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mittelstaeda. Zebranie zarządu we wtorek 11 bm. o godz. 19,30 tamże.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta ul Wrocławska.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne dnia 10. bm. o godz. 20 w sali Lengninga przy ul. Długiej.

Lekcja śpiewu piekarki polskich we wtorek 11. bm. o godz. 17. Pod Lwem.

Tow. Właścicieli Domów, Zduny 9. Miesięczne zebranie dnia 11. bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Referat wygłosi posłanka p. Sepłowska z Warszawy.

Sokol III. Zebranie plenarne we wtorek, 11 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Table showing exchange rates for Bank Polski in various currencies: dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, etc.

Giełda warszawska z dnia 8 października 1932.

Table showing bond values and obligations: 3-proc. poź. bud., 4% poź. inwest., 5-proc. poź. konw., etc.

Table showing stock prices: Bank Polski, Medrzejów, Tendencja mocniejsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table showing grain prices in Poznań: Żyto, Pszenica, Jęczmień browarowy, etc.



W sobotę, dnia 8 października 1932 r. wieczorem o godzinie 9-tej zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany, troskliwy ojciec, teść i dziadek s. p.

Andrzej Woźniak

mistrz murarski
w 74-tym roku życia, o czem donosi stroskana
Żona z dziećmi.
Łabiszyn, dnia 10 października 1932 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 10-tej przed południem, po nabożeństwie żałobnym pogrzeb. (19569)

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 11. 10. 32 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedam przy ul. Rupińca 16 stary nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (19578)
27 koszy jablek, 1 koń (klacz gniada).
M. Betrand, kom. sąd. w Byd.

Kuropatwy

każdą ilość kupuje stale, płacąc najwyższe ceny.

L. Urbanowski i Syn
biuro ul. Kwiatowa 9
Telefon 14 26 (18190)
Składnica Rybny Rynek.

Kafle

białe, kolorowe i wzorzyste w wszelkich gatunkach, odznaczone dyplomem na P. W. K. złotem medalem sprzedaje po ponownie niższych cenach franko Bydgoszcz na miejsce za potrzebowania. (18561)

FABRYKA KAFLI ŁATKOWO
pod Inowrocławiem
biuro ul. Solankowa 68
telefon 583.

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

Dr. med. E. Sągajło
specjalista chorób dziecięcych i wewnątrznych
wznowił przyjęcia chorych od 4-6.
Al. Mickiewicza 1. Telefon 241. (19397)

PRZETARG. MAGISTRAT MIASTA TORUNIA

ogłasza przetarg
na prace dekarские
ulożenia nowego dachu warsztatowego na Dworze Artusa w Toruniu. (19572)
Blankiety ofertowe otrzymać można w Wydziale VII. Techn. Budowlanym Ratusz pokój 44, za uprzednim uiszczeniem opłaty w wysokości 5 zł w Miejskiej Kasie Głównej.
Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 14 października br. o godzinie 13-tej w Ratuszu pokój. 44.
Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, podziału robót na kilku oferentów wzgl. niewzięcie żadnej z ofert. **MAGISTRAT.**

Poważna zagraniczna firma akcesorii elektryczna do samochodów **poszukuje** (19524)

przedstawiciela i sfacji obsługi na okręg bydgoski.

Brani będą pod uwagę tylko poważni reflektanci. Zgł. pod „SC-Przedstawiciel” do Dzien. Bydgoskiego.

Zdarza się często
iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografie i oryginały świadectw, chociaż ogłaszający wcale tego nie żąda. Do zwrotu takowych nie nas nie obowiązują i za zgubę Wydawnictwo nie odpowiada.

+

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 6.20 wiecz. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier i wujek s. p.

Gustaw Blenkle

przeżywszy lat 77 i 10 miesięcy.
W Imieniu pozostałej rodziny
Ottillie Blenkle
ur. Eisenberger z dziećmi i wnukami.
Dóbrcz, dnia 10 października 1932 r.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 października o godz. 2 po poł. z domu żałoby. (19570)

+

W piątek, dnia 7 października br. zmarł zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek s. p.

Ignacy Kamiński

przeżywszy lat 91, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 października o godz. 3 po poł. z domu żałoby Jachcice, ul Szamarzewskiego 23. (19373)

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Natychmiast do wynajęcia większy skład

z przynależnymi ubikacjami przy ulicy Gdańskiej 51 dotychczas zajmowany przez firmę Świetlik. (19270)
Zgłoszenia do firmy **Bracia Ramme, Grunwaldzka 24.**

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

POLECENIA

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuźnierz, Pomorska 55. (14988)

Dom
czynszowy, nowoczesny (willa), 2 mieszkania 3 pokojowe w przedmieściu, idealny obiekt dla emerytów za cenę 16 tys. zł na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia przyjmuje A. Mroczynski, Bydgoszcz, Gdańskie 10. (19577)

SPRZEDAŻE

Sprzedam
z powodu wyjazdu dom masywny 3 pokoje z kuchnią, stajnią murowaną, stodoła, sklep, ogród owocowy, 4 morgi pola, ziemia dobra, ogrodowa w najlepszym stanie, bez długów, przewłaszczenie jest, przy mieście, 3 minuty od dworca. Cena podług ugody. Solec Kujawski, ul. Leśna 6. (19547)

KUPNA

Maszyny (19560)
do dzielenia bułek, bojte, urządzenie warsztatu cukierniczego kupię. Oferty skrytka pocztowa 123.

Motocykl
z przyczepką kupię. Szumiński, Wileńska 2. (12788)

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przechodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Kursy
handlowe. Marszałka Focha 10, m. 8. (19369)

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Żalachowska, 3-go Maja 20. (19416)

Kolonjalne
sprzedam. Adres wskaże filija Dzien. Bydg. (12798)

Maszyny
Singera cholewkarską sprzedam. Ruciński, Kaszubska 16. (12790)

Skład (19562)
kolonjalny z fabryką wód mineralnych i rozlewnią piwa zaraz tanio na sprzedaż. Adres w Dzien. Bydg.

Skład (19562)
z mieszkaniem, kościelna wieś, egzystencja zapewniona. Feliks Czajkowski, Gruczno, pow. Swiecie.

POSADY WOLNE

Poszukuje
zdolnego wozajera, znającego dobrze język niemiecki i Wolne Miasto Gdańsk. Kaucja 1000 zł. konieczna. Zarobek do bry. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (19571)

Czeladnik
szewski, młody, potrzebny. Zgłosz. o godzinie 3 po poł. w składzie skór Bucholca ulica Farna. (19558)

Bufet
na rachunek w śródmieściu korzystnie odda. Kto wskaże Dziennik. (19472)

Służąca
młodsza bez spania potrzebna. Jagiellońska 42, mieszcz. 6. (19556)

Potrzebna
posługawca. Sniadeckich 15, II lewo. (19549)

Krawcowa
która szyje bieliznę dobrze, może się zaraz zgłosić w dom. Rafińska, Fordon, Marszałka Piłsudskiego 3. (19543)

Podręczne (12800)
poszukuje Pracownia Szwetrów, Bocianowo 42, II p.

Furmani (12787)
do zwózki cegły potrzebni. Zgłaszać się bud. kościoła Plac Ossolińskich.

Przyjmę
uczennicę. Krawcowa. Adres w filji. (12797)

Kuśnierka (19557)
potrzebna zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „880”.

Potrzebna
krawcowa do płaszczy damskich. 3-go Maja 5, mieszcz. 1. (12794)

Uczeń (19576)
młynarski może się zgłosić zaraz. Młyn Bieliec, p. Krotoszyzny-Pomorskie.

Gospodyni

kucharka do mniejszej restauracji potrzebna od 15 lub 1. XI. Oferty „Dobra posada” Dz. Bydg. Inowrocław. (19515)

Uczeń (19307)
dla mojego sklepu towarów kolon., delik. i restauracji potrzebny zaraz. A. Filarski, Chelmno.

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski, samodzielny, bardzo dobra znajomość cukiernictwa, poszukuje odpowiedniej posady, dobre świadectwa. Adres wskaże Dzien. Bydg. (19565)

Mistrz
fryzjerski poszukuje posady. Oferty Dzien Bydg. pod „Fryzjer”. (19554)

Fryzjerka
dobra ondulatorka, manicurzystka poszukuje posady tylko w Bydgoszczy. Oferty „Dziennik Bydgoski” Toruń pod „Fryzjerka”. (19353)

Panienska (12796)
inteligentna, skromna, uczciwa, z dobrej rodziny przyjmie zaraz posadę jako towarzyszkę do dzieci. Zna się też na gospodarstwie domowym. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. „Dla krakowianki”.

Panienska
lat 19, bezwzględnie uczciwa, pracowita, poszukuje posady do dzieci, prac domowych lub jakiegokolwiek, bez wynagrodzenia. Łaskawe spieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „Zupełnie oddana”. (19566)

MIESZKANIA

2 lub 3
pokojowe mieszkanie poszukuje urzędnik etatowy. Oferty pod „E. 3”. (19548)

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią, na przedmieściu nie wykluczone. płaci pół roku z góry. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie”. (19541)

Mieszkanie
4 pokojowe przy parku wolne. Filarecka 21. (19552)

4 pokojowe
mieszkanie z przynależnościami do wynajęcia zaraz. Dozorca, Pomorska nr. 42. (19540)

DZIERŻAWY

Skład
modniarski i towarów krótkich z mieszkaniem zaraz na dogodnych warunkach z powodu choroby i leczenia się do wynajęcia. Łask. oferty proszę nadesłać do eksped. Dz. Bydg. pod „Modniarstwo T. 12”. (19564)

Gospodarstwo
50 morg, żywym i martwym inwentarzem sprzedam lub wydzierżawię. Zdunek, Krzekatowo, pow. Mogilno. (19553)

POKOJE

Poszukuje (12792)
zaraz elegancki pokój łazienka, z osobnym wejściem, centrum Plac Wolności, Gdańska róg Sniadeckich. Filija Dziennik Dworcowa „Elegancki”.

2 pokoje
słoneczne, frontowe, ładnie umebl. ewtl. utrzymaniem dla 2 intel. osób do wynajęcia. Adres filija Dzien. (12734)

Pokój
eleg. frontowy. Plac Poznański 2 — 4. (19550)

Pokój
słoneczny umeblowany z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Zaczisz 3, mieszkanie 5. (19555)

Elegancki (12789)

czysty, ciepły pokój, łazienka. Stycznia 22, 2.

RÓŻNE

Baczość!
Właściciel składu różnej brzozy wartości 60.000 zł, roczny obrót 200.000 zł, w powiecie Kartuszy poszukuje zaraz cichego wspólnika, samotnego, z majątkiem gotówki 10.000 zł. Późniejsze wzięcie jest możliwe. Oferty do Dzien. Bydg. pod „25 S. S.” (19563)

Skradzioną (19388)
księżeczkę wojskową. Stanisław Dobrowolski, Sienkiewicza 40, unieważniam.

Unieważniam (19575)
weksle dane p. D. Horowiczowi płatne 15.10.100—, 31.10.100.—, 15.11.100.—, 30.11.100.—, 15.12.100.—, 31.12.32.100.—, gdyż miały być zwrócone p. Gromb, p. pa. H. Drabkin.

Pies

polowczyk zaginał ciemno-brązowy, oddać za wynagrodzeniem. Szubińska 37. (19551)

MATRYMONIALNE

Dla (19574)
znajomego, 23 l., inteligentnego, posiadającego 300 morg, poszukuję panny do lat 25 z posagiem. Oferty z fotografiami, które zwracam. „Poste-Restante, Edmund Ratajski, Ilowo, pow. Działdowo”.

Kawaler
lat 27, wysoki, przystojny, mający dobry własny interes, piekarnię, cukiernię, kawiarnię, szuka znajomości pań celem ożenku. Panie, mające zamiłowanie do takiego interesu, nadesłać oferty, fotografie do filji Dzien. pod „Dobrobyt”. Rzecz honorowa. (12799)

BIUROKRACJA W MIŁOŚCI



Ona: — Mówię panu od pół godziny o miłości, a pan milczy...
On: — Mówię tylko na procesach, za które mi zgóry płacą.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.